Nr- 65 Czwartek 8 (21) marca 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wiecz.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Zarząd Cukrowni „Denhofówka - Dąbrowiecka" z głębokim żalem zawiadamia o nagłym zgonie Członka Zarządu i Prezesa Ogólnych Zebrań 155

Ś. † P.

Jerzego Lipkowskiego

Zgon nastąpił d. 5 marca. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w kościele w m. Piatyhorach w sobotę 10 b. m.

Ś. † P.

JERZY LIPKOWSKI

zasnął w Panu w Rososzu, gub. podolskiej, d. 5 marca, przeżywszy lat 39.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych odbędzie się w Ternówce dnia 10-go marca, o godzinie 11-ej z rana.

O czem stroskani matka, żona, siostra, bracia i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 1510

Dnia 8, 9 i 10 marca r. b. odbędą się nabożeństwa żałobne za duszę 1495

Ś. † P.

Jerzego Lipkowskiego

w Kijowie, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 11 z rana na które zaprasza SIOSTRA

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś na rzecz ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju po raz 1-szy po wznowieniu „Chaos" w 4 akt. Początek o g. 8 w. Ceny benefisowe

W piątek dn. 9 go benefis I. A. Słonowa G. Hauptmana „Ucieczka Gabryela Schillinga".

W sobotę dnia 10 marca „Mister Pickwik". W niedzielę dn. 11 marca w południe po raz ostatni po cenach ogólnie przystępnych „Księżna Paduańska". W poniedziałek dnia 12 go marca „Portret Doryana Greya".

Teatr Dramatyczny. S. Brykina.

Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś w czwartek dnia 8-go marca dwie wesołe komedye 1) „Cierpki owoc", w 3 akt., 2) „Na podstawie prawa" w 3-ch aktach. Reżyserya M. Strojewa. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Jutro w piątek dnia 9-go marca na rzecz niezamożnych słuchaczek szkoły dentystycznej D-ra Blanka 1) „Żabusia" Gabryeli Zapolskiej, 2) Miniatury w wykonaniu W. M. Petipa.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych

Dziś w czwartek d. 8 marca występ znakomitego dramatycznego soprana CELESTYNY BONISEGNIA, znanego dramatycznego tenora L. ZINOWJEWA i znanego barytona CEZARA FORMICHI „Aida". Biorą udział pp.: Celestyna Bonisegnia, Bojczenko; pp.: Zinowjew. Formichi, Szydłowski i in. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Bilety nabyte na d. 6 marca na op. „Aida" są ważne na tę operę w dniu 8-go marca. Nabywać można bilety zwrócone do kasy z powodu przeniesienia przedstawienia opery „Aida" na d. 8 marca. Dnia 9 go marca ostatni występ MARYI GALWANI DE TECHEDA i EMILIO PEREA „Traviata". Dnia 10 marca występ CELESTYNY BONISEGNIA, L. ZINOWJEWA i CEZARA FORMICHI „Trubadur". Dnia 11 marca w południe zamiast op. „Quo Vadis" odbędzie się pożegnalny występ MARYI GALWANI „Cyrulik Sewilski". Ceny zwyczajne. Wiecz. występ CELESTYNY BONISEGNIA, EMILIO PEREA i CEZARA FORMICHI „Tosca". Dnia 13 występ CELESTYNY BONISEGNIA i L. ZINOWJEWA „Hugonoci". Bilety ze stemplem „Hugonoci" są ważne na 13 go marca. Dnia 14 marca występ CELESTYNY BONISEGNIA, EMILIO PEREA, CEZARA FORMICHI — „Gioconda". Dnia 15-go występ L. ZINOWJEWA—„Żydówka". Dnia 16 go pożegnalny występ CELESTYNY BONISEGNIA, L. ZINOWJEWA i CEZARA FORMICHI—„Afrykanka". Bilety nabywać można. Bilety nabyte na operę „Manon" prosimy zwracać do kasy teatru i otrzymywać pieniądze z powrotem. 3643

Klub Polski „OGNIWO".

W sobotę d. 10 marca r. b. odbędzie się staraniem sekcyi pedagogicznej Koła Kobiet Polek w Kijowie

Wieczór Literacko - Artystyczny

poświęcony pamięci 1422

Zygmunta Krasińskiego

Dla młodzieży. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Bilety w cenie od 2 rb. do 25 kop. są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35 naprzeciwko Funduklejowskiej.

K.T. Teatr-Kinematograf „KORSO"

Kreszczatyk 30, telefon 13-80.

Program dn. 8, 9, 10, 11 i 12 marca 1912 roku 51

Rebus życiowy Gontrana sceny komiczne. — dramat, treść wzięta z życia, robi na widzu wstrząsające wrażenie. Obraz monopolowy, tylko dla teatru „KORSO". Ciekawość żony — Kurort-Wilbad wspaniałe zdjęcia z natury. Tygodnik Pathé. Najnowsze wiadomości. Podczas demonstrowania obrazów gra wielka koncertowa orkiestra, złożona z 25 osób pod batutą E. Swierdłowa. Następna zmiana obrazów we wtorek, 13 marca.

Cyrk.

W czwartek dnia 8 marca wielkie przedstawienie nader efektowne w 3-ch oddziałach.

5-ty dzień championatu międzynarodowego

walki francuskiej, zorganizowanego przez znanego sportsmena Mkrticzewa. Walczą: 1) Maksiniak i Bredichin, 2) Bernacki i Razumow", 3) Adali i Geyer, 4) Apollon Staroszwili i Michelson. Początek o g. 8 i pół wieczorem. Walki o godz. 10 i pół wiecz. 5567

Pierwszy teatr „Miniatur"

(Instytuska № 3. Telefon № 33-73.) 1398

XIX cykl. W czwartek dn. 8, w piątek d. 9, w sobotę dn. 10 i w niedzielę d. 11 marca 1) Koniec dramatu w 1 ak. Bentowina, 2) Motia wod w 1 akc. ze śpiew. Tarnowskiego, 3) straszna Knajpa w 1 akc. Teffi, 4) Antrakt muzyczny (śpiew). W antrak. kinemat. (Najnowszy Pathé Journal) Początek o g. 7 wiecz. Według seansów I o 7 ej, II o g. 8 ej m. 15, III o g. 9 i pół. W niedz. I—6-ej, II—7 1/4, III-8 1/2, IV—9 3/4, V 11. Wejście co pół g. Następ. XX cykl od poniedz. dn. 8 marca.

Teatr „Miniature" A. Mianowskiego.

KRESZCZATYK. 1493 Dn. 8 go i 9 go marca

Zespół art. I-go w Rosyi Ruchomego Teatru A. Niechludowa pod reżyseryą P. SKURATOWA dane będzie

1) MOTYLE. szt. w 1 ak 2) №-RY SOLOWE. 3) TAJEMNICA KOBIETY operetka w 1-m ak muz. Leona Drizo 4) KINEMATOGRAF. Początek o godz. 6-ej wiecz. Wejście po każdym antrakcie. Anons: Dn. 10 marca zmiana programu.

SALA KUPIECKA. We środę dnia 14-go marca

WIECZÓR HUMORYSTYCZNY

znanych literatów A. Awerczenko, W. Azow, O. Dymow i in. art. Początek o g. 8 i pół wiecz. Bilety u Wł. Idzikowskiego. 1335

Sala Klubu Kupieckiego. We wtorek dn. 13-go marca KONCERT Art. Teatr. Ces.

A. DAWYDOWA

i art. na bałałajce B. TROJANOWSKIEGO przy udz. art. z Petersburga. Fortepian fabryki Br. Diterichs ze skł. du Kube'go. Bilety w księgarni Wł. Idzikowskiego. 1384

Specyalny skład

Sukna i trykot G. Korngolda

Kreszczatyk 11 (dom własny).

Otrzymano materyały sezonowe lepszych krajowych i angielskich fabryk. 1153

Tylko bez pośredników

Potrzebny natychmiast uczciwy wspólnik z kapitałem do 80,000 rb. z udziałem w pracy lub bez. Interes młynarski, pewny średni dochód za ostatnie 5 lat 15 proc. od kapitału, zaś w ostatnim roku przeszło 25%. Wiadomość w „Administracyi „Dziennika Kijowskiego". Na odpowiedź listowną proszę dołączać marki. 1417



Kabaret Grand-Hôtel

Od dnia 4 marca kompletnie nowy program.

Utalentowany dowcipny Conferencier, salonowy humorysta rosyjski

Aleksander Frank

który w tak krótkim czasie zdobył sympatyę publiczności. Niezrównana wykonawczyni oryginaln. tańców p. Nelly Karwy ze swoim murzynem TAYLOREM

Niezwykłe! „Człowiek orkiestra p. BOLDUR".

Znany muzykalny komik Stiepnoj.

Wykonawczyni romansów cygańskich p. Rodowska.

Znana franc. artystka Diseuse Clo-Max.

Rosyjski charakterystyczny duet pp. Wołoszczenko.

IMITATOR p. TESLA.

Znakomici polscy duecіści pierwszy raz w Kijowie

FERTNER - KOZŁOWSCY

Narodowy tyrolski muzykalny duet małżeństwo GELBONS.

Oryginalny komik-naśladowca zwierząt p. WESTMAN.

Dyrekcya postarała się, aby nie odstąpić od swego zadania i dać publiczności program żywy, interesujący i przyzwoity.

Wszystkie stoły, loże i gabinety bezpłatnie. Kolacya z trzech dań po 1 rb. 50 kop. 523

Skład fabryczny narzędzi Rolniczych

A Prokupek

Kijów, ul. Bezakowska 31 w pobliżu dworca osobowego.

Posiada w dostatecznej ilości:

Siewniki do zboża łyżeczkowe i do buraków motylkowe, uniwersalne, proste i kombinowane Melichara

Rzutowe fabr. Umbrata, do nawozów „Westfalia" i do saletry. Sieczkarnie, szarpacze, kieraty, pługi, kultywatory sprężynowe. Brony LINA, ekstyrpatory syst. PLANET, DRZEWIECKIEGO i CZERNOWSKIEGO. Wirówki-separatory DOMO, olejnie, prasy, walce, jagielniki, ruszty i kamienie młyńskie.

Garnitury parowe fabr. FLETTERA w Hassenie.

Szwedzkie silniki naftowe fabr. Fenix.

Ceny fabryczne, warunki przystępne 5541

Dla chorych na serce, nerwy i żołądek

KAWA HAG bez kofeiny

W Filii Warszawskiej Fabryki

„PLUTON" Kijów Mikołajowska 4.

960

8-mio klasowa Szkoła K. Kujawskiego

W WARSZAWIE.

Popierana przez Towarzystwo Szkoły Mazowieckiej.

Od lipca r. b. mieścić się będzie w specyalnie wybudowanym gmachu własnym przy ul. Klonowej № 16 (koło Bagateli). Program gimnazyalny. Kancelarya otwarta codziennie od godz. 9 do 3 ej przy ul. Nowy-Świat 31. 1408

Debata budżetowa.

Pięcioletni okres pracy budżetowej nad pięciu z kolei budżetami państwa zamyka się dziś w Dumie debatą nad budżetem na rok 1912.

Debata to interesująca nietylko ze względu na tradycyjnie poruszane zagadnienia polityki, krytykę rządów i kreślenie planu gospodarki państwowej.

Obecna debata posiada jeszcze charakter rewii generalnej tego, co zrobiło „przedstawicielstwo narodowe" w dziedzinie uporządkowania finansów kraju w ciągu pięcioletniego rewidowania kiesy państwowej, którą dotychczas rządziła bez kontroli biurokracya.

Nagół biorąc, praca budżetowa Dumy, jak to parokrotnie zwracano uwagę w prasie, cieszy się dość dużem uznaniem. Komisya budżetowa pracuje cały czas ogromnie intensywnie, prezes jej, prof. Aleksiejenko cieszy się uznaniem i szacunkiem, nawet u przeciwników politycznych, a w działalności jego daje się wyraźnie zauważyć dążność do istotnego uzdrowienia budżetów rosyjskich, która acz dotychczas niewielkie dała rezultaty, wszakże zasługuje na podkreślenie.

Tej dobrej opinii o pracach komisyi budżetowej nie odpowiada w zupełności faktyczny stan rzeczy. Zrobiło się coś nie coś—to prawda. Poddaje się przecież szczegółowemu rozważaniu preliminarz każdego ministerstwa i walczy często na ostre z bardziej nieumiarkowanemi w wydatkach dykasteryami. Ale komisya budżetowa nie ma żadnego sposobu na to, ażeby wykluczone przez nią kredyty nie były przywrócone przez Radę Państwa, jak to się tyle razy zdarzało z różnymi kredytami, a w pierwszym rzędzie z kredytami ministerstwa marynarki.

Duma jest ogromnie skrępowana w dziedzinie praw budżetowych. To, co sobie zdobyła w ciągu pięciu lat pracy, wyraża się w cyfrach skromnych. Dla przykładu przytoczymy tu dane co do stosunku wzajemnego kredytów opancerzonych i nieopancerzonych przed pięciu laty i dziś. Otóż w roku 1907 kredyty nieopancerzone wynosiły 53 procent całego budżetu, w roku zaś 1912 stanowią 62,3 procent. Ta niewielka zwyżka na procencie—to cały dorobek Dumy w ramach istniejących obecnie przepisów budżetowych z dnia 8 marca. Polega on przytem nietyle na zdjęciu „pancerza" z zaopatrzonych weń kredytów, ile na znacznym wzroście cyfrowym kredytów, które od początku były nieopancerzone.

Istotnie ważny krok naprzód, jakim byłaby zmiana przepisów budżetowych z dnia 8 marca, niestety spotkał się z fiaskiem. Wniesiony przez kadetów wnet po rozpoczęciu działalności trzeciej Dumy projekt zmiany wyleżał się w komisyi, dzięki niechęci większości dumskiej, około 3 lat, a kiedy go wreszcie Duma w dość umiarkowanej postaci uchwaliła i przekazała Radzie Państwa, ta ostatnia, uwzględniwszy gorące protesty pana ministra skarbu, projekt odrzuciła.

W ten to sposób, że nie będziemy tu już bardziej szczegółowo zajmowali się badaniem sprawy, co i jak zdobyła Duma w dziedzinie praw budżetowych, przystąpiono do ostatniej debaty z przeświadczeniem, iż praca i dobra wola komisyi budżetowej zaledwo w słabym stopniu na uporządkowanie skarbu rosyjskiego wpłynąć mogły.

Tegoroczna debata rozpoczęła się, jak zwykle, od wielkiej mowy prezesa komisyi budżetowej, prof. Aleksiejenki, poczem zabrał głos prezes rady ministrów, Kokowcew.

Obie mowy miały jedną wspólną cechę—obie były wysoce optymistyczne.

Prof. Aleksiejenko zwrócił uwagę na ogromny wzrost budżetu rosyjskiego, któremu obecnie nie dorównywa żaden z budżetów państw europejskich. Jak wiadomo, preliminarz budżetowy, wniesiony przez ministra skarbu do Dumy, przewidywał na rok 1912 ogółem dochodów 2,860,569,551 rubli, a wydatków 2,975,252,100 rb., czyli, że deficyt, który miano pokryć z zapasu wolnego, miał wynosić 114,682,000 rb. Komisya budżetowa przewidywane dochody zwiększyła, a wydatki zmniejszyła i zbilansowała budżet w kwocie 2,901,919,000 rb. z nadwyżką dochodów w porównaniu z wydatkami w kwocie 54,275,000 rb. Jeżeli zaś dodać do ogólnego bilansu 100,000,000 z gotówki wolnej, przeznaczonych na spłatę 4 proc. długu państwowego, tedy cyfra budżetu rosyjskiego na rok 1912 przekroczy 3 miliardy.

Budżet rosyjski rośnie istotnie z wielką szybkością. Wystarczy porównać kilka cyfr. Budżet na rok 1882 (według sprawozdań kontroli państwowej) wynosił — 788,4 milionów rb., na rok 1892 — 1125,5 mil. rb., na rok 1902 — 2167,1 mil. rb. i wreszcie na rok 1912, według projektu komisyi budżetowej — 3001,9 mil. rb. Innemi słowy w pierwszem dziesięcioleciu wzrósł budżet prawie o 1 i pół raza, w drugiem prawie w dwójnasób i w trzeciem znowu prawie półtora raza. Miał też podstawy prof. Aleksiejenko pysznić się cyfrą budżetu i patrzeć z dużą dozą optymizmu w przyszłość.

Ale optymizm prezesa komisyi budżetowej był nieco zmodyfikowany stwierdzeniem faktów, które mogą fatalnie zaważyć na gospodarce państwowej. Więc nie pominął prof. Aleksiejenko sprawy nieurodzajów, które nazywa klęską społeczną, i nadmienił, że nieurodzaj tegoroczny ma znaczenie nietylko dla 1912 roku, ale i dla lat następnych. Omówił dalej sprawę bilansu handlowego Rosyi, który zewnętrznie jest ogromnie korzystny dla Rosyi, wewnętrznie jednak przedstawia się niezbyt pomyślnie pod względem gospodarczego usamodzielnienia państwa; po dawnemu wywozi Rosya za granicę olbrzymie ilości produktów surowych i zboża, ze szkodą własnej ludności, która cierpi głód, a przywozi fabrykaty zagraniczne i maszyny, za które płaci bardzo drogo. Wreszcie poruszył prof. Aleksiejenko i sprawę najważniejszą w gospodarce konstytucyjnej, mianowicie sprawę właściwego zużytkowania uchwalonych przez ciała prawodawcze kredytów. I tu oznajmił prezes komisyi budżetowej kategorycznie, że dopóki nie zostanie zreformowana instytucya kontroli państwowej, dopóty Duma będzie stale pozostawała w niepewności co do tego, jak zostały użyte sumy, na wydatkowanie których przyzwoliła.

Optymizm ministra skarbu był o wiele ekspansywniejszy. Poświęcił minister w swej mowie dłuższy ustęp dynamice budżetu rosyjskiego i zapowiedział, że już w roku 1922 przekroczy budżet rosyjski 4 miliardy. We wszystkich dziedzinach finansowego życia kraju widział Kokowcew postęp, rozwój i polepszenie. Kąpał się minister w morzu cyfr olbrzymich, pysznił ogromnym zapasem „gotówki wolnej" (obecnie około 400 milionów) i wychwalał „pożyteczną, wspólną" pracę rządu i reprezentacyi narodowej.

Kiedy jednak przeszła Duma do dalszego ciągu debaty, kiedy wygłosił doskonałą mowę poseł Szingarew (kadet), następnie Pokrowskij (soc.-demokrata), Kutler (kadet) i inni, a z Koła Polskiego Grabski, optymizm ministra skarbu znalazł się w fatalnem świetle. Zainterpelowano Kokowcewa nietylko jako ministra skarbu, ale także jako prezesa rady ministrów, odpowiedzialnego za bieg polityki wewnętrznej w kraju. Dowiedziono mu, że stan finansów rosyjskich nie jest bynajmniej taki świetny, jak to się z tych wielkich cyfr zdawać może. Pomyślne jakoby konjunktury przemysłowo-handlowe nie licują z zastojem w przemyśle tkackim, „wolna gotówka", to nie produkt oszczędności, jeno sztuczny wytwór z pożyczek i zwiększenia ciężarów podatkowych, wreszcie chroniczne głody, to nieustanne *memento* dla rządu, który nie umie klęsce tej zaradzić, albo radzi nieudolnie. Zwrócono uwagę ministrowi, że jeżeli wydatki na oświatę wzrosły w trójnasób, to niema się czem tak bardzo pysznić, bo równocześnie wydatki na więzienia wzrosły pięciokrotnie. Niema również powodu do podnoszenia „wspólnej" pożytecznej pracy, bo rząd stale i systematycznie przeciwdziałał Dumie we wszystkich jej zamiarach i środkach, w dziedzinie budżetu przedsiębranych.

I nietylko w tej dziedzinie napotykała Duma przeciwdziałanie rządu. Cała bezsilność Dumy w sferze wszelkich niezbędnych reform na karb tego przeciwdziałania winna być złożona, bo przecież kazano reformom czekać na uspokojenie. Zastój polityczny i ekonomiczny kraju jest niewątpliwie związany z ogólnym kierunkiem polityki rządu, podstawą której jest po dawnemu krępowanie inicyatywy prywatnej (taki bodaj przykład, jak zakaz instytucyom prywatnym zbierania składek na głodnych), samowola władz prowincyonalnych, stany nadzwyczajne i t. d., i t. d., te wszystkie fakty z doby bieżącej reakcyi, tak dobrze znane i tylokrotnie poruszane w prasie.

Argumentów opozycyi nie mógł pozostawić bez odpowiedzi prezes rady ministrów.

Ukazuje się więc powtórnie na trybunie i wygłasza mowę, która jest najciekawszym bodaj momentem z całej debaty budżetowej.

Argumenty wytoczone przeciwko polityce rządowej były poważne i wymagały rzeczowej odpowiedzi. Taką też odpowiedź zapowiedział Kokowcew na wstępie.

Ale nie zdołał utrzymać się na poziomie spokojnej, a rzeczowej polemiki. Straciwszy widocznie równowagę ministra, uciekł się do sposobów polemicznych bardzo wątpliwej wartości.

Nie argumenty opozycyi zwalczał minister, ale z nienaturalnym jakimś wymuszonym impetem rzucił się na opozycyonistów i nawymyślał im od „iluminatorów", „wyborgczyków", „rewolucyonistów" i t. p.

To wystąpienie Kokowcewa dowiodło, iż prezes rady ministrów dobrze zna psychologię nacyonalistów dumskich i z psychologią tą bardzo się liczy. Zdobył huczne oklaski na prawicy i w centrum, ale żadnego argumentu opozycyi nie obalił...

Bo chyba nikt na seryo nie może traktować takich argumentów ministra, jak to, że zakazano zbierania składek na głodnych dlatego, ażeby nie dopuścić do propagandy broszurkowej, że żądanie reformy kontroli państwowej ma jedynie na celu stworzenie placówki, z której dogodniejby było atakować rząd i t. d. Końcowy zaś ustęp o „odezwie wyborskiej" jest utrzymany w stylu Stołypinowskim, widocznie dla wykazania zapowiedzianej przez premiera ciągłości kursu politycznego, w co wątpić sobie pozwalano.

Obecna debata budżetowa jest wszak przeważnie debatą w przededniu wyborów; nietylko posłowie, ale i ministrowie chcieliby nie śpiewać „pieśni łabędziej".

St. J.

Warunki włoskie.

Warunki pokojowe, przedstawione przez rząd włoski przedstawicielom mocarstw, są — według „Corriere della sera" następujące:

1) Włochy zachowają religijne zwierzchnictwo kalifów nad muzułmańską ludnością Trypolitanii i Cyrenaiki, o ile ono nie będzie wkraczało w dziedzinę stosunków jurydycznych, politycznych i administracyjnych. Układ co do tego może być taki, jaki powstał między Austryą a Turcyą po wcieleniu Bośnii.

2) Włochy poręczają ludności muzułmańskiej zupełną wolność wyznaniową, oraz swobodę w wykonywaniu zwyczajów i obyczajów, przepisanych przez koran.

3) Włochy zrzekają się ścigania karnego tych mieszkańców Trypolitanii i Cyrenaiki, którzy po ogłoszeniu aneksyi występowali wrogo przeciw państwu włoskiemu.

4) Włochy poręczają kredytorom Turcyi wypłatę tej części długu tureckiego, która opiera się na dochodach celnych z Trypolitanii i Cyrenaiki.

5) Włochy nabędą od Turcyi te jej państwowe nieruchomości, które leżą w Trypolitanii i Cyrenaice.

6) Jeżeli Turcya przywróci u siebie istniejące przed wojną prawa włoskich poczt i szkół, a ureguluje stosunki celne włosko-tureckie na podstawie dawnej, to Włochy zrzekną się postanowień kapitulacyjnych (t. j. sądów konsularnych, opłat od obywateli włoskich i t. d.) wszelako pod warunkiem, że inne państwa również się zrzekną owych kapitulacyi.

7) Włochy oświadczą, że gotowe są przystąpić wraz z innemi mocarstwami do układów o stworzenie rzeczywistej poręki całości państwa tureckiego.

Tak określiwszy swoje warunki, rząd włoski dodał: „Nie przerywając akcyi wojennej, rozwijanej podług własnego uznania, Włochy przyrzekają przyjmować pod rozwagę wszystkie propozycye, jakie mocarstwa zechcą przedstawić celem uwzględnienia godności i powagi Turcyi".

Ostatnia depesza Agencyi Ottomańskiej donosi, że dwaj ambasadorowie mocarstw zagranicznych wręczyli już Porcie wymienione wyżej warunki włoskie. Natychmiast zebrała się rada gabinetowa i postanowiła zawiadomić mocarstwa, że uważa owe warunki za niemożliwe do przyjęcia.

Królewszczyzny.

Poseł T. Merunowicz przypomniał artykułem w „Gazecie Narodowej" zabiegi sejmu lwowskiego o objęcie przez Galicyę dawnych królewszczyzn, zwanych dziś domenami. Są one przez rząd administrowane wręcz potwornie. Wiedeńscy hofraci sprzedają na wyrąb rozległe rewiry leśne spekulantom, którzy odsprzedają prawo wyrębu innym spekulantom, ci znowu innym, którzy dopiero rąbią lasy i materyał budulcowy wywożą do Prus, a resztę drogo sprzedają miejscowej ludności. Są to wszystko same „afery", czyli to, co wedle określenia Dumasa jest niczem innem, jeno „cudzym pieniądzem". Chłopi, sąsiadujący z lasami dawnych królewszczyzn, nie mogą dostać ani gałązki za cenę właściwą, więc kradną drzewo i tak nawykli do tego, że — zdaniem p. Merunowicza — wywołaliby rozruchy, gdyby im skutecznie zakazano kradzieży. Miasta nasze cierpią na brak opału. Składy, pourządzane przed kilku laty po długich zabiegach władz krajowych, mają drzewa tylko tyle, że trzeba mieć ogromną protekcyę, aby dostać tam jakiś sąg drzewa opałowego. Nic nie reguluje cen, więc prywatni spekulanci mogą pobierać za opał, ile im się podoba.

Takie są stosunki i są one fatalne, ale widocznie wygodne dla hofratów wiedeńskich. Ponieważ troszczyć się o ich wygody nie należy do konstytucyjnych obowiązków Galicyi, przeto jeszcze w r. 1863 sejm, na wniosek ś. p. Maurycego Kraińskiego, zaczął domagać się zwrotu krajowi królewszczyzn. Ale zwrot bezpłatny jest niemożliwy, więc ś. p. Zyblikiewicz wciąż nalegał na wykupno. Po nim zajmowali się tą sprawą pp: Merunowicz, Michał Garapich, ks. Witold Czartoryski i Kozłowski, dotąd jednak nic nie udało się zrobić. Trudna sprawa z miłośnikami „afery".

A tymczasem co zostało z królewszczyzn? Niespełna pół miliona morgów! Było zaś zaraz po rozbiorze Polski królewszczyzn w Galicyi 731,000 hektarów. Rząd austryacki natychmiast zmarnował z tego obszaru 467,000 hektarów. Potem całą Nowotarszczyznę sprzedał w r. 1824 po 3 złr. 30 cent. za morg gruntu z najwspanialszym drzewostanem! W latach 1860 — 1868 sprzedał znów 218,000 m. w przecięciu po 17 złr. 60 cnt. za morg. Z dóbr funduszowych, których obszar wynosił przy zajęciu 47,000 ha, sprzedano 37,000 ha, pozostało jeszcze około 10,000 ha. Dobra nadworniańskie, obejmujące 145,000 morgów sprzedał w roku 1845 jednemu z banków wiedeńskich za złr. 525,000. Po czterdziestu i sześciu latach bezplanowej, iście rabunkowej eksploatacyi tych dóbr przez rozmaitych spekulantów, pod naciskiem Koła polskiego, odkupił te dobra znowu na rzecz państwa w roku 1891 za złr. 2,300,000.

Ładnie więc przedstawia się ta hofracka gospodarka! Jeżeli sejm nie zdoła wziąć resztek w zarząd kraju, to zapewne za lat kilkanaście pozostanie tylko wspomnienie.

Na porządku dziennym.

XXIII.

(Post-Scriptum).

Już był pod prasą „Porządek dzienny" *), który wspominał, wyróżniał, zalecał czasopismo „Ruś", poświęcone przedewszystkiem Rusi naszej, tutejszej — gdy dowiaduję się, że zaszła zmiana—choć tylko formalna.

Redaktor „Rusi" p. Rawita-Gawroński porozumiał się z wydawnictwem „Kwartalnika Litewskiego" i odtąd wychodzić będzie w Wilnie (u Zawadzkiego) pod mile dla naszego ucha brzmiącym tytułem—„Litwa i Ruś", miesięcznik z ilustracyami.

Specyalnie o Rusi będzie w dalszym ciągu tam pisał, materyały zbierał, sympatyków grupował—i kierował p. Rawita-Gawroński.

Raz więcej zawiodły zabiegi osobiste t. z. po dzisiejszemu — człowieka idei, gdy bardziej pamiętny zamiaru, niż sił, brał się służyć prawdzie, a więc dobrej sprawie—sam.

Ale zabiegi te zawiodły tylko jego — nie nas, którzy z pracy zapoczątkowanej i z kierunku wskazanego korzystać będziemy.

Skomplikowane warunki życia dzisiejszego domagają się praktycznego zmysłu, techniki na każdem polu, i środków, i podziału pracy między jednym, który pisze, a drugim, który wydaje.

Nie zawsze wystarcza zdobyć się na dobrą myśl: trzeba jeszcze umieć wziętą z pod korca, czy z pod serca—myśl wyprowadzić na świat. Raz wystarcza forma i okazya, innym razem potrzeba całego aparatu wydawniczego... wydawcy.

Społeczeństwo potrzebuje mieć i takich, którzy wskazują użyteczne kierunki, prawdę odgrzebują i piszą, potrzebuje i wydawców — w najszerszem rozumieniu.

Zasługę mają—obaj. Nauczyliśmy się już przecież patrzeć na tych drugich, t. j. na wydawców — nie, jak tylko na kupców, tylko po kupiecku proceder swój uprawiających.

Ktokolwiek w Polsce zawód ma, taki czy inny, ten rozumie, że oprócz zawodu, który jest

*) „Dziennik Kijowski" № 63.

chlebem—jest polskość, która jest obowiązkiem Obowiązek ten tem trudniejszy do spełnienia właśnie dla nich, że interes profesyonalny bardzo często nakazywałby inaczej, ciągnie gdzieindziej, kusi lepszym zyskiem. Ale też tem większa właśnie naszych zawodowców—wszelkiego typu i wszelkiego autoramentu—zasługa, naogół— bo o brakach i brakownych, jak „o Ryczywole, zamilczeć wolę".

Podczas gdy u narodów szczęśliwych zawodowcy wystarczy pamiętać, że jest także człowiekiem, a rzadkie są okazye, aby interes jego profesyonalny potrzebował oglądać się na patryotyzm — u nas przeciwnie, musi on na każdym kroku pamiętać, że polakiem jest (gdyby zapomniał, to mu przypomną—nie swoi) i musi nauczyć się patrzeć na przedsiębiorstwo i profesyę swoją nietylko pod kątem zysku.

Dziś mówimy przedewszystkiem — o wydawcach, ale uwagi te odnieśćby można do wszelkiej „zawodowości"—z dołu do góry.

Wydawcy nasi, księgarze nigdzie w Polsce nie zapominają, że są polakami. Im gdzie gorzej, tembardziej o tem pamiętają: świadkiem Poznań i Warszawa, Wilno i Kijów.

Jeżeli sceptyk bąknie, „że przecież zarabiają, w pierze porastają", to odpowiedź łatwa: i owszem. Daj Boże Interes tem jest lepszy, im lepiej zarabiają obydwie strony, w tym wypadku—zasada i kieszeń.

Nie idzie o to, by przestać być kupcem, ale o to, aby nie być—tylko kupcem.

Ksawery Krasicki.

Z prasy rosyjskiej.

P. Roslawlew zwraca uwagę w ostatnim numerze „Pietierb. Wiedomosti" na nieprzychylne stanowisko, jakie stale zajmuje wobec prezesa rady ministrów „grupka" ongi faworyzowana przez Stołypina.

„Premiera oskarża się to o zbyt prawicową, to o zbyt lewicową politykę, to o dobry, to znów o zły urodzaj, to o zbyt pokojowe, to o zanadto wojownicze stosunki z obcemi mocarstwami. A wszystko to tylko dla tego, że pp. nacyonaliści nie czują się tak dobrze na Mojce, jak dawniej na Fontance, że krewnych już się nie forytuje na gubernatorów, wicegubernatorów lub dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, że członkowie komisyi szacunkowych w szlacheckim i włościańskim banku, którzy przy Stołypinie obsługiwali członków „grupki", obecnie powrócili do służby państwa, że w zachodnim i Południowo-Zachodnim kraju trudniej dziś kupować majątki „bez pieniędzy", że „przesądzone" przy Stołypinie projekty kolei żelaznych ugrzęzły w naradach i komisyach (a członkowie „grupki" lubią „ciepłe" sprawy, miejsca i morza).

Lubią—a stąd i niezadowolenie, że im się niejeden może dochodzik obecnie urwał...

Dla przebłagania niezadowolonych p. Kokowcew wygłasza od czasu do czasu z trybuny dumskiej parę grzmiących frazesów w duchu nacyonalistycznym. Niestety, podczas ostatniej takiej wycieczki po oklaski p. Kokowcew zbytnio się uniósł i... nie odniósł zwycięstwa.

„P. prezes rady ministrów — piszą poważne „Ruskija Wiedomosti"—bardzo się gniewał i groził, i zżymał na aluzyę do przyszłej działalności ludu, ale zapomniał, iż w jego ręku był sposób dla udowodnienia niesłuszności przeciwnika—sposób daleko bardziej przekonywujący, aniżeli niegrzeczne wyrazy, popędliwość i groźby. Mógłby on powiedzieć: panowie, próbujecie mówić w imieniu ludu; zróbmyż tak, jak się dzieje w krajach parlamentarnych, zapewnijmy wolność agitacyi przedwyborczej, niech wasza wstrętna literatura dotrze do warstw ludowych, ale niech tam dotrze i piękna literatura waszych przeciwników politycznych; urządzajcie narówni z moimi kochanymi sojusznikami, prawicowcami i październikowcami zebrania przedwyborcze, a ja jako głowa władzy ręczę wam, że żaden urzędnik nie ośmieli się wmieszać do postanowień wyborców i sfałszować je; zapewniam was, że nawet przy obecnej ordynacyi wyborczej, przy zupełnej wolności wyborów, opinia ludności ujawni się należycie.

P. Kokowcew mógłby to powiedzieć a w przyszłości pognębić przeciwników faktycznym głosem ludu przeciwko nędznym panom z partyi wolności ludu".

Ale Kokowcew tego nie powiedział. Bo by to było nieco ryzykowne.

(J).

Zjazd socyalnej demokracyi rosyjskiej.

Paryski korespondent „Now. Wremi" donosi w ostatnim numerze o odbytej niedawno w Genewie konferencyi rosyjskiej socyalnej demokracyi.

Przytaczamy tu kilka szczegółów o tej konferencyi, oczywiście na odpowiedzialność organu Suworinowskiego, ponieważ obrady i uchwały konferencyi były niewątpliwie poufne.

Jeszcze w grudniu 1910 roku centralny komitet partyi s.-d. projektował zwołanie zjazdu partyjnego w celu omówienia taktyki partyi. Chodziło mianowicie o stosunek do legalnych związków robotniczych, znaczna bowiem część członków partyi pozawierała ścisłe stosunki z zawodowymi związkami robotników, potworzyła w różnych miejscowościach w tych związkach ośrodki partyjne, które porozumiewały się bezpośrednio z komitetem centralnym w sprawach taktyki robotniczej. Otóż zjazd miał rozważyć, czy taki sposób działania może być ze względów partyjnych tolerowany.

Długo jednakże niepodobna było zjazdu zorganizować skutkiem wewnętrznych zatargów w partyi pomimo to, iż została ukonstytuowana specyalna komisya organizacyjna. Działalność komisyi spotkała się z surową krytyką tak zwanych „bolszewików", przywódcą których jest znany Lenin. W końcu po dłuższych sporach bolszewicy utworzyli własną komisyę, która właśnie zjazd w Genewie zorganizowała, włączając do programu obrad i kwestyę taktyki wyborczej w przyszłej kampanii.

Z Rosyi przyjechało podobno na zjazd 20 delegatów, samych bolszewików, co też nadało konferencyi charakter jaskrawo rewolucyjny. Lenin jak wiadomo potępia stanowczo wyrzeczenie się rewolucyjnych celów socyalnej-demokracyi i zastąpienie ich przez cele ekonomiczne. Bolszewicy mianują ten prąd w socyalnej demokracyi prądem „burżuazyjnym". Partya powinna ich zdaniem pozostawać nielegalną, a hegemonia warstwy robotniczej i rewolucya demokratyczna—to najbliższe zadania prawowiernych marksistów.

Pomimo nastroju wojowniczego konferencya uznała jednakże pożyteczność istnienia legalnych organizacyi robotniczych, które prowadzą walkę z uciskiem kapitału Udział członków partyi w takich związkach i kierownictwo ideowe niemi są pożądane i wskazane. Pożądany jest również udział socyalnych-demokratów we wszelkich zjazdach i instytucyach urzędowych i społecznych.

Taktyka partyi podczas wyborów sprowadza się do punktów następujących: podczas wyborów partya będzie miała na celu przedewszystkiem zadanie socyalistycznego uświadomienia mas i agitacyę na rzecz przewrotu rewolucyjno-demokratycznego; w tym też celu partya powinna wszędzie zorganizować wystąpienia samodzielne i wystawić własnych kandydatów, i to nietylko w kuryi robotniczej, ale wszędzie, w kuryach miejskich i wiejskich. Przytem powinna agitować partya nietylko przeciwko rządowi i stronnictwom, które otwarcie rząd popierają, ale i przeciwko stronnictwom, które propagują „kontrrewolucyjny liberalizm". Współdziałanie z partyami opozycyjnemi wogóle możliwe jest tylko tam, gdzie chodzi o wspólny atak na reakcyę lub liberalną burżuazyę, nie odstępując wszakże ani na jotę od programu socyal demokratycznego.

W zupełnej sprzeczności z całą taktyką wyborczą i przewidywanym udziałem w wyborach pozostaje zasadniczy pogląd socyalnej demokracyi na Dumę. Otóż racyę istnienia Dumy socyalni demokraci zupełnie odrzucają Przez Dumę proletaryat nie osiągnie nigdy swych celów, niezbędna tu jest otwarta walka mas ludowych ze zbrojnym absolutyzmem, który zniknie dopiero wtedy, kiedy lud zagarnie władzę i zwoła konstytuantę na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Sprzeczność jest tu widoczna, bo jedno z dwojga—albo bojkot Dumy, albo udział w wyborach. Ale nad tą sprzecznością zjazd podobno się nie zastanawiał.

Tyle dowiadujemy się od korespondenta „Now. Wrem." o zjeździe socyalnych demokratów; czy informacye jego były dokładne, pokaże prawdopodobnie przebieg kampanii wyborczej.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Walne zebranie winnickiego T-wa dobroczynności. Dziś w Winnicy o godz. 6-ej wieczorem w mieszkaniu winnickiego proboszcza odbędzie się doroczne walne zgromadzenie winnickiego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności.

— **Powiatowa rada lekarska w Humaniu.** Na odbytem ostatnio posiedzeniu powiatowej humańskiej lekarskiej rady ziemskiej została wszechstronnie rozpatrzona sprawa szczepienia ospy. Uznano, iż wobec zbyt słabej dotąd działalności organów zdrowia publicznego w tym kierunku, należy w najbliższym okresie czasu wyrównać tę zaległość i w tym celu utworzyć specyalną organizacyę felczerów i felczerek, którzy, mając powierzone sobie specyalne rewiry, systematycznie od chaty do chaty przechodząc, szczepiliby wszystkim ospę. W ten sposób po upływie 2—3 lat szczepienie ospy w powiecie zostanie postawione na takim poziomie, że zwykły personel lekarski będzie już w stanie uczynić zadość bieżącym potrzebom ludności w tym zakresie. Jednocześnie wyrażono życzenie, izby za pośrednictwem kuratora kijowskiego okręgu naukowego, lub też ministra oświaty wprowadzony został nakaz obowiązkowego szczepienia ospy wszystkim dzieciom, uczęszczającym do szkół ludowych, o ile nie była im zaszczepiona najwyżej na lat dwa przed wstąpieniem ich do szkoły.

— **Agitacya na rzecz wychodźtwa do Ameryki.** Ostatnimi czasy wśród włościan Podola usilnie jest rozpowszechniana broszura J. Gutmana p. t. „Życie kolonistów w stanie San Paulo, w Brazylii". Autor broszury mieszka w Londynie i jest agentem do ściągania do Brazylii wychodźców. Broszura zawiera kłamliwe informacye o bogactwach natury w stanie San Paulo i o rzekomo przyjaznych dla wychodźców z naszego kraju warunkach kolonizacyi w tym stanie Brazylii. Tymczasem ci wychodźcy, którzy już dawniej wyemigrowali tam, w większości wypadków powracają, gdyż nie są w stanie przystosować się do tamecznych warunków życia. Konsul rosyjski w Rio de Janejro oświadcza, że stan San Paulo zupełnie się nie nadaje dla emigrantów z kraju naszego.

— **Sprawa szkolnictwa w Jampolu.** Jampolska rada miejska zwróciła się do powiatowego ziemstwa jampolskiego z prośbą, aby miasto Jampol włączone zostało do powiatowej sieci szkół ludowych. Prośbę swoją jampolska rada miejska motywuje tem, że Jampol rozsiedlony na gruntach prywatnych nie rozporządza dostateczną ilością środków na to, aby samo mogło utrzymywać dla siebie szkoły. Poza tem w ogólnej liczbie 8 tys. mieszkańców Jampola jest znaczna ilość włościan, stanowiących odrębną gminę włościańską. Wydatki na szkołę w Jampolu wyniosą, według obliczeń rady miejskiej, 32,000 rb. na wybudowanie szkoły i 2,400 rb. rocznie na opłacenie personelu nauczycielskiego.

— **Bank związkowców.** Wódz związkowców poczajowskich, mnich Witaliusz wyjechał do Petersburga w celu wyjednania dla poczajowskiego banku związkowego w jaknajszybszym czasie przyobiecanej zapomogi rządowej w kwocie 200 tys. rb. Niedawno otrzymano od niego w Poczajowie telegraficzny nakaz, aby uporządkowano jaknajprędzej rachunki banku. Oczekiwana jest rewizya administracyjna banku. Wszystkie rachuby związkowców są oparte na rzeczonej wyżej zapomodze. Do „banku" nikt prawie pieniędzy nie składa, natomiast żądania kredytu są tak liczne, iż na zaspokojenie ich trzeba około 600 tys. rb.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Jana Bożego W.

Jutro 9 (22) Franciszki Rzymianki.

Wschód słońca o godz. 6 m. 04.
Zachód słońca o godz. 6 m. 12.
Długość dnia godz. 12 m. 08

Kalendarzyk Historyczny.

21 marca n. st.

Roku 1609. Urodził się Jan Kazimierz, syn Zygmunta III Wazy, króla polskiego.

— **Wieczór Krasińskiego.** 10 b. m. (w sobotę) odbędzie się w „Ogniwie" wieczór poświęcony czci Zygmunta Krasińskiego, zorganizowany staraniem sekcyi pedagogicznej Koła kobiet.

Oprócz referatu p. Zygmunta Mostowskiego o Krasińskim na program wieczoru złoży się: deklamacya, muzyka i żywe obrazy na temat z Irydyona.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku numer 10-ty tygodnika „Lud Boży" i zawiera co następuje:

Nasze pamiątki (Łuck—c. d.).—Od Redakcyi.—Rodzina chrześcijańska (dokończenie), przez p. I. Wędrychowską. — „Gniazdo sieroce". — Jak wychowywać dzieci, aby były zdrowe i silne? (mieszkanie).— List do Redakcyi—(Niech każda da, co może!), — Co słychać w Dumie i Radzie Państwa? — Wiadomości polityczne, przez (m.)—Wiadomości kościelne.— Z tygodnia.—Wiadomości krajowe.—Ogłoszenia.

Dodatek I-szy „Nasza Wieś" zawiera:

Przypomnienie robót gospodarskich na marzec.—O przesądach i zabobonach (c. d.). — Ochrona ptactwa. — Dobre rady. — Poradnik prawny.— Leczenie domowe (kolka u zwierząt), przez Przyjaciela zdrowia. — Wyrazy niezrozumiałe.— Ceny zboża.

Dodatek II-gi „Gazetka dla Dzieci" zawiera:

Ukraina (wiersz).—Mały obrońca (powiastka z czasów Mieczysława I). —Michałek (d. c.)

Dodatek III ci „Nauka Wiary" zawiera Ewangelię i dalszy ciąg wykładu mszy św.

— **Doroczne walne zebranie.** W dniu 11 ym marca o godz. 5-ej wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie członków polskiego T-wa gimnastycznego w lokalu T-wa (Kreszczatyk № 28).

Porządek dzienny powyższego zebrania przewiduje oprócz kwestyi bieżących doroczne sprawozdanie z działalności zarządu i komisyi rewizyjnej oraz zatwierdzenie budżetu na 1912 rok.

W razie nieprzybycia przewidywanej przez statut liczby członków T-wa, następne zgromadzenie odbędzie się w d. 18 marca r. b. o godzinie 5-ej po poł. i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

— **Komunikacya bezpośrednia.** Zarząd kolei Południowo-Zachodnich, po porozumieniu się z zarządem kolei Poleskich, wprowadza od dnia 18-go kwietnia r. b. komunikacyę bezpośrednią dla podróżnych IV klasy od st. Równe do Wilna via Sarny.

— **Z politechniki.** Zarząd politechniki kijowskiej zawiadamia studentów, którzy nie zostali zwolnieni od wpisowego, iż ostatni termin opłacenia takowego upływa z dniem *czternastego marca* r. b. o godz. 4-ej po południu.

— **Zmiany w zarządzie kolei Poł.-Zach.** Według pogłosek, główny buchalter zarządu kolei Południowo-Zachodnich S. Berezowski opuszcza swe stanowisko. P. Berezowski pracował w zarządzie kolei od 46 lat.

Pogłoski o ustąpieniu naczelnika służby handlowej kolei Poł.-Zach. J. Chiżniakowa, który jakoby ma objąć stanowisko naczelnika jednej z kolei prywatnych, dotychczas nie znalazły potwierdzenia.

Naczelnik wydziału technicznego kolei Poł.-Zach. inż. P. Jarosznowski został mianowany naczelnikiem służby trakcyi kolei Moskiewsko-Kazańskiej.

B. pomocnik naczelnika służby ruchu kolei Poł.-Zach. inż. G. Niewieżyn ma być mianowany naczelnikiem służby ruchu kolei Moskiewsko-Kazańskiej.

— **Sprawa br. Sachno-Ustimowiczów.** Głośna sprawa braci Sachno-Ustimowiczów, o której pisaliśmy kilkakrotnie, oskarżonych o oszustwo przy sprzedaży intendenturze kijowskiej zboża ze swych majątków, nie będzie prawdopodobnie rozpoznawana w Kijowie, lecz w Połtawie, gdzie zamieszkuje większość powołanych świadków. Obaj oskarżeni dotychczas nie złożyli wymaganej kaucyi (po 20 tys. rub.) i pozostają w więzieniu charkowskiem.

— **Zaprzeczenie.** Gubernator kijowski ogłasza następujące zaprzeczenie: „W № 1631 gazety „Posliednija Nowosti" wydrukowany był specyalny telegram z Petersburga, zatytułowany: „W sprawie wyborów do 4-ej Dumy Państwowej komunikujący, iż według informacyi z Kijowa „miejscowa administracya wydała rozporządzenie do policyi, aby ta ostatnia wyjaśniła na poczcie, kto z kijowian, a przedewszystkiem z urzędników prenumeruje gazety o kierunku lewicowym."

„Powyższa wiadomość nie odpowiada rzeczywistości i jest wierutnym wymysłem".

— **Zamknięcie jarmarku kontraktowego.** Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem jarmark kontraktowy na Padole został zamknięty. Według zdania kupców, handel tegoroczny na kontraktach w niczem nie ustępował zeszłorocznemu i z tego powodu wielu kupców złożyło już zadatki, chcąc zapewnić sobie miejsce na rok przyszły.

Co się dotyczy dochodu kasy miejskiej z jarmarku kontraktowego, to wyniesie on o 300—500 rb. mniej, niż w roku zeszłym, (w roku zeszłym uzyskano 53 831 rb.) Przyczyną zmniejszenia się zysku był prawie zupełny brak handlu bławatnego w domu kontraktowym.

— **Zjazd wyborców rosyjskich.** „Kijewlanin" donosi o zjeździe „wyborców rosyjskich gubernii kijowskiej", który ma się odbyć w Kijowie dnia 14 b. m. Tytuł szeroki, lecz organizatorzy zjazdu niezbyt szeroko otwierają przed gośćmi podwoje. Zapraszając „wszystkich rosyan", dodają charakterystyczne zastrzeżenie: „nie stojących na lewo od październikowców".

Znaczy to poprostu zjazd nacyonalistów kijowskich, którzy jednak uważają za stosowne przykryć się figowym listkiem ogółu wyborców rosyan. Maskarada obliczona na coraz rzadziej spotykaną naiwność, świadczy o tem, jak mało się liczy w tych sferach na popularność i szanowność własnego sztandaru.

Oczywiście zjazd ma na celu agitacyę przedwyborczą, będzie więc referat o działalności 3-ej Dumy, o organizacyi wyborów do 4-ej Dumy, o taktyce wyborczej i t. d.

— GRABIEŻE. Na Górce Włodzimierskiej ograbiono przechodzącą S. Banaszkiewicz. Bandytę ujęto; jest nim niejaki Radiukow.

W sklepiku przy Bulwarze-Bibikowskim Nr, 61 jakiś nieznajomy wyrwał M. Zylinskiej z ręki chusteczkę, w której były zamknięte pieniądze poczem umknął.

— NAGŁY ZGON. W domu Nr. 10 przy ul. Niemieckiej zmarł nagle Ałabjew. Zwłoki odwiezione do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. W hotelu „Palais-Royal" przy Besarabce za pomocą dobranego klucza okradziono na 420 rb. pokój Zilbermana.

W domu № 1 przy ul. Mokrej okradziono na 100 rb. sklepik kolonialny Fiszmana.

Ubiegłej nocy w domu Nr, 93 przy Kreszczatyku nieznani złoczyńcy wyłamawszy okno w sklepie Zołotnickiego skradli z wystawy kilka zegarków, łańcuszków i breloków.

Przy ul. Turgieniowskiej Nr. 64 dopuszczono się kradzieży w mieszkaniu B. Wankiewiczowej.

— ZŁODZIEJE KIESZONKOWI. Onegdaj na Kreszczatyku złapano na kradzieży: Petrenkę, który wyciągnął A. Sadowskiemu z kieszeni zegarek i Prokofjewa z portmonetką skradzioną Sudowowi.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Wczoraj na ul. Włodzimierskiej jakiś dorożkarz wpadł na przechodzącą ulicą Czuchmińską, która uległa złamaniu lewej ręki. Lekarz „Pogotowia" udzielił pomocy poszkodowanej.

— SAMOBÓJSTWO STUDENTA. Wczoraj zrana w mieszkaniu swoich krewnych przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej Nr. 17 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru student-prawnik Jakób Duniec. Przybyły lekarz „Pogotowia" skonstatował śmierć.

— SKŁAD KRADZIONYCH RZECZY. Ubiegłej nocy w domu Nr. 125 przy ul. Wielkiej w mieszkaniu Ruczki wykryto skład kradzionych rzeczy, przeważnie materaców i szlafroków pochodzących ze szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy w rejonie cyrkułu łybedzkiego policya aresztowała 6 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacyi Irpień zabity został przez pociąg towarowy № 103 b. rachmistrz służby trakcyi kolei Poł.-Zach. E. Płotnikow. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Płotnikow umyślnie rzucił się pod pociąg. Zmarły przez 15 lat pracował na kolejach Południowo-Zachodnich i niedawno wskutek donosu jednego z pomocników maszynistów otrzymał dymisyę bez prawa powtórnego wstąpienia do służby kolejowej."

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 7 (20) marca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	1,2	2 0	0,9
Barometr przy 0 w mm	745 6	745,8	747.4
Stop. wilgotności w proc.	92	91	98
Kier. i szyb. wiat. (w m. sek.)	PolW	PolW	PolW
Chmur. wedł. 10 st. sys	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,2	3,8

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	4 0
Najniższa	0,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	1 4
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—0,3

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na zachodzie, miejscami na północnym-zachodzie i w centrum. Temperatura niższa od normalnej na wschodzie, południowym-wschodzie i miejscami w centrum, wyższa—w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda na d. 8 marca: ciepło na zachodzie i skrajnym południowym zachodzie, temperatura zbliżona do zera w pasie północnym, umiarkowane mrozy na wschodzie i południowym wschodzie, nieznaczne—w pozostałych rejonach.

Opady możliwe w pasie północnym, zmienna temperatura na zachodzie i południowym zachodzie. Sucho w pozostałej Rosyi.

Z SĄDÓW.

Uchylenie wyroku.

Wczoraj kijowska izba sądowa rozpoznawała dwie identyczne sprawy właścicieli składów aptecznych Marcińczyka (Bibikowski Bulwar 5) i Finka (Wielka Wasylkowska 126) oskarżonych o nieprawny handel. Policya inkryminowała mianowicie obu farmaceutom sprzedaż w swych składach wyrobów kosmetycznych, które, jej zdaniem, nie należą do towarów aptecznych. Należy dodać, iż obaj oskarżeni są wyznania mojżeszowego. Sąd okręgowy (na mocy art. 1171 kod. karnego) skazał ich na wysiedlenie z Kijowa i konfiskatę towarów.

Na skutek apelacyi skazanych wczoraj izba sądowa rozpoznawała tę sprawę ponownie i po dłuższej naradzie uniewinniła obu oskarżonych.

Sprawa prasowa.

Wczoraj kijowska izba sądowa rozpatrywała sprawę b. redaktora gazety „Kijewskija Wiesti" p. Leona Radziejowskiego, oskarżonego o dyfamacyę.

Pierwotnie sprawę tę wszczął naczelnik arsenału kijowskiego generał-major Błażowski, oskarżając p. Radziejowskiego o potwarz w druku (art. 1535 kodeksu karnego). Ponieważ jednak fakty, przytoczone w inkryminowanym artykule, nie dotyczyły wyłącznie osoby skarżącego, lecz instytucyi rządowej i generał Błażowski nie przedstawił odwiedniego upoważnienia ministerstwa na prowadzenie sprawy w charakterze oskarżyciela prywatnego, wobec tego prokurator zakwalifikował sprawę do umorzenia.

Sąd umorzył sprawę z art 1535, zarządził jednak dochodzenie z art 1039 i 1044 kod. karnego o obrazę instytucyi urzędowej.

Powodem sprawy był artykuł, zamieszczony w № 125 gazety „Kijewskija Wiesti" z dnia 9 maja 1910 r. p. t. „W głębinach intendentury", w którym zarzucano urzędnikom arsenału kijowskiego szereg nadużyć przy zawieraniu kontraktów na dostawy, oraz przy przygotowywaniu materyałów wojskowych sposobem gospodarczym.

Sąd okręgowy dn. 28 listopada r. z. skazał p. L. Radziejowskiego na 2.0 rb. grzywny i 2 tygodnie aresztu.

Na skutek skargi apelacyjnej p. Radziejowskiego, wczoraj sprawę powyższą rozpatrywała kijowska izba sądowa, która wyrok pierwszej instancyi zatwierdziła.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Włodzimierz Jazykow, obywatel, z Moskwy; Ludmiła Olecka z Moskwy; Walenty Lubicki, adwokat przysięgły, z Charkowa; Wł. Lubicki z Charkowa; Włodzimierz Kimmel z Rygi; Leon hr. Ledóchowski, obywatel, z Warszawy; Antoni Kotiużyński, obywatel, z powiatu czehryńskiego; Jan Mańkowski, obywatel, z Monast.; Sergiusz Steiger, obywatel, z powiatu Kaniowskiego; Marya Tau z Charkowa; Wilhelm Weit z Charkowa.

Grand-Hôtel: pp. Michał de Witt ze Smiły; Ryszard Likenius ze Smiły; Tomasz Fertner z Częstochowy; Stanisław Grabiński z Warszawy; Tadeusz Dachowski z Odesy; Anna Wenjaminowa-Ziernowa z Kiszyniowa; Edward Szott z Mińska.

Hotel François: pp. Władysław Pączkowski z Winnicy; Mikołaj Konochiewicz z Równego; Helena Krzemińska z gub. kijowskiej; Wilhelm Stern z Ługańska; Anatol Sosnowcew z Białej Cerkwi; Aleksander Sikorski.

Hotel Ermitage: pp. Jan Kostenecki, obywatel, z gub. kijowskiej; Mieczysław Kobylański, obywatel, z gub. kijowskiej; Stanisław Jorkasz-Koch, kupiec, z Sorok; Sergjusz Samsonow, dyr. cukr., z gub. wołynskiej.

Hotel Francuski: pp. Jan Sawicki, obywatel, ze Starościniec; Aleksander Pokorski-Żorawko, ob., z Konot.; Stanisław Tuski, ob., z Wasylkowa; Adolf Lorcz, obywatel, z Winnicy.

Hotel Universal: pp. Konstanty Czebotkiewicz z Konot.; Ludwik Lipiński z Winnicy.

Hotel Rosya: pp. Wiktor de Brüks, lekarz z Petersburga; Henryk Teodorowicz z Witebska; W. Bogorodski z Moskwy; Jan Sokołow, inżynier, z Moskwy; L. Fiedorczenko z gub. połtawskiej; Stefan Gałaktionow, kupiec, z Kurska; T. Małaszewski z gub. połtawskiej; Marya de Brüks z Petersburga; D. Szemarin, kupiec, z Odesy; Adam Krynicki z Mozyrza; Eugenia Garbariewa z Radomyśla; Dymitr Lifanow, kupiec, z Odesy; E. Szpiganowicz z Tyflisu; Sergjusz Sokołow z Jejska; Mikołaj Falejew z Zołotonoszy; Stanisława Szpiganowicz z Tyflisu; Stanisława Wiermińska; M. Perszyn.

KRONIKA POLSKA.

— **Konkurs krajoznawczy.** Zabiegliwa redakcya „Ziemi" ogłasza konkurs na opis podróży po ziemiach polskich lub historycznie z Polską związanych.

Opis podróży, odbytej w ciągu ostatnich trzech lat i nigdzie jeszcze niedrukowanej, winien mieścić się co najmniej w tysiącu, a co najwyżej w trzech tysiącach wierszy. Jest rzeczą pożądaną, aby autor dał pełny, żywy obraz pewnej okolicy; ostatecznie jednak pierwszeństwo będzie przyznane raczej ścisłemu, rzeczowemu sprawozdaniu z jednej dziedziny zjawisk, aniżeli encyklopedycznej, ale niedołężnej kompilacyi. Rzeczą zaś jest bezwzględnie wymaganą, aby opis w głównej, zasadniczej swej treści opierał się na tem, co autor własnemi oczyma oglądał, co osobiście sprawdził i znalazł na miejscu. Opis może być ujęty bądź w ramy dziennika podróży, bądź później spisanych i zaokrąglonych wspomnień, w każdym razie, jako gotowy do druku artykuł o formie literackiej. Jak najbardziej pożądane jest ilustrowanie opisu fotografiami, rysunkami, mapami, przekrojami i t. d.

Za najlepszą z nadesłanych prac redakcya „Ziemi" wyznacza nagrodę w kwocie rubli stu, warując sobie pierwszeństwo do drukowania nagrodzonego utworu w całości lub w ustępach w piśmie swem za wypłaceniem oddzielnego honoraryum.

Rękopisy niepodpisane nadsyłać należy do redakcyi „Ziemi" (Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 29) w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych tytułem i godłem; w drugiej dołączonej kopercie, zaopatrzonej tem samem godłem, mieścić się winny nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania rękopisów — d. 1-go grudnia n. st. 1912 r.

Wartość prac nadesłanych oceni i nagrodę przyzna sąd konkursowy, którego skład ogłoszony będzie później.

Ostatnie wiadomości.

Żądania rusinów. Na ostatniej konferencyi przywódców rusińskich u ministra oświaty w Wiedniu rusini domagali się utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

„Die Zeit" donosi, że minister w odpowiedzi na to żądanie wskazał, iż sprawa ta jest przedmiotem rokowań między polakami a rusinami. Rusini jednak wyrazili zapatrywanie, że rząd centralny powołany jest do interwencyi w tej sprawie.

Następnie domagali się rusini załatwienia próśb o ułaskawienie studentów ruskich, zasądzonych we Lwowie i prosili o załatwienie około 200 rekursów przeciw wyrokom dyscyplinarnym senatu uniwersytetu lwowskiego.

Minister oświaty — pisze „Die Zeit" — oświadczył rusinom, że prośby o ułaskawienie zostały już przedłożone cesarzowi i prawdopodobnie w ciągu kilku dni będą — jak minister przypuszcza — korzystnie załatwione. Tak samo rekursy będą rychło załatwione.

W końcu rusini przedłożyli prośbę o popieranie przez rząd akcyi utworzenia ukraińskiego muzeum krajowego we Lwowie.

Między rusinami toczą się obecnie rokowania o ponowne zjednoczenie galicyjskiego klubu ukraińskiego z rusinami z Bukowiny.

Strzały tureckie do okrętu austryackiego. Parowiec T-wa „Ungaro-Kroata" „Skadra" w drodze z albańskiego portu Oboty do Rieki ostrzeliwany był z tureckiego fortu w Luaska, kiedy 1 marca przepływał koło ujścia rzeki Bojany. Dwóch marynarzy zostało zranionych. Parowiec przybył do Rieki i bezzwłocznie wdrożono dochodzenia. Marynarze zeznali, że kiedy turcy wezwali parowiec do zatrzymania się, parowiec nie mógł w czas stanąć, gdyż płynął z szybkością 14 mil.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sytuacya polityczna.

Berlin (AP). Onegdaj rozpowszechniły się zatrważające pogłoski o obecnej wszechświatowej sytuacyi politycznej. Wczoraj „Lokal Anzeiger" w artykule urzędowym z powodu istniejących jakoby w Rosyi zamiarów względem Turcyi wskazuje, iż zachowanie całości Turcyi leży w interesach sprzymierzonej z Rosyą Francyi, dla której upadek Turcyi byłby katastrofą. Mianowanie zrównoważonego Giersa ambasadorem w Konstantynopolu nie może wywołać obaw. Możliwe jest, iż Rosya pragnie zmusić Turcyę do zrzeczenia się dwuznacznej roli w pogranicznych okręgach Persyi, wyświetlić sytuacyę oraz dokładnie określić granicę.

Sprawy chińskie.

Pekin (AP). Prowincyonalne komitety doradcze nazwane zostały radami. Radom polecono opracowanie porządku wyborów oraz najrychlejsze wprowadzenie takowego w życie.

Pekin (AP). Rozruchy w I Czżou, w pobliżu Siliau, trwają w dalszym ciągu. Do wojsk zbuntowanych przyłączyły się wojska, grabiące w Tian-Tsinie. Były dowódca dywizyi w Tsin-An Fu, Wudiń-Jan, został ciężko raniony.

Mukden (AP). Banda chunchuzów, złożona z 230 ludzi, poniósłszy porażkę w pobliżu Lań-Miau-Cze, cofnęła się w kierunku północnym i ograbiła kilkanaście wsi. Banda chunchuzów, licząca 200 ludzi, która dopuszczała się grabieży w okolicach kopalni Jantajskich, została przyjęta na służbę rządową i zaliczona do wojsk policyjnych.

Aresztowanie szpiega.

Londyn (AP). Podczas ćwiczeń w strzelaniu w forcie „Freschuster" na wyspie Wright aresztowany został w pobliżu fortu nieznany cudzoziemiec, jako podejrzewany o szpiegostwo.

Wilhelm II gościem ambasady francuskiej.

Berlin (AP). Cesarz był na obiedzie u ambasadora francuskiego. Od roku 1870 cesarz niemiecki był po raz drugi gościem ambasady francuskiej.

Trzęsienie ziemi.

Lizbona (AP). W Riba-Techo dały się uczuć wstrząśnienia podziemne, które wywołały panikę wśród ludności.

Pożyczka chińska.

Tokio (AP). Rząd japoński zgodził się na propozycye czterech państw, by wziąć udział w wielkiej pożyczce, dla rokowań w sprawie której dyrektor banku w Agadirze, Speri, wyjeżdża do Pekinu.

Tokio (AP). Według informacyi „Dzi-Dzi-Shimpo" Rosya zgodziła się tymczasowo na wzięcie udziału w udzieleniu Chinom zaliczki i nie przesądza swego udziału w samej pożyczce.

Londyn (AP). „Istern-Banc". przedstawiciel syndykatu belgijsko angielsko-francuskiego, który wydał Chinom zaliczkę w wysokości miliona funtów, nie jest popierany przez rząd angielski. Wydanie zaliczki jest uważane za naruszenie porozumienia z syndykatem 4 ch mocarstw, który wydał tymczasem Chinom zasiłki na zaspokojenie niezbędnych potrzeb bieżących.

Ruch strajkowy.

Bochum (AP). Odbyły się zgromadzenia robotników w całym rejonie strajkowym. Uchwalono, że dn. 7 marca wszyscy bez wyjątku robotnicy stawią się do pracy.

Valenciennes (AP). Delegaci syndykatów

postanowili doprowadzić strajk do skutku, wyraziwszy życzenie zamienienia go na strajk powszechny. Robotnicy żądają ośmiogodzinnego dnia pracy i emerytury po 25 latach służby w rozmiarze 2 franków dziennie. Z 13 tys. robotników strajkuje prawie połowa.

Budżet włoski.

Rzym (AP). Senat obradował nad ostateczną formą budżetu na rok 1911 — 1912. Tedesco oświadczył, że nadwyżka dochodów wyniesie napewno przeszło 57 mil. lirów, co wraz z zeszłoroczną nadwyżką, wynoszącą 57 mil. lirów pokryje przeszło połowę wydatków wojennych do końca lutego. W ciągu 5 miesięcy, podczas których toczyła się wojna, dochody zwiększyły się o $7^1/_2$ mil. miesięcznie w porównaniu z dochodami w roku zeszłym, co dowodzi żywotności i solidności gospodarki narodowej. Stan finansów państwowych jest dobry i trwały.

Echa zamachu.

Wiedeń (AP). Cesarz Franciszek Józef przyjął na specyalnej audyencyi ambasadora włoskiego, który wyraził w imieniu króla włoskiego podziękowanie za przesłane życzenia z okazyi uniknięcia niebezpieczeństwa.

Wybuch bomb.

Oporto (AP). W czterech domach miało miejsce kilka wybuchów bomb, sfabrykowanych na miejscu. Z pod zwalisk wydobyto 4 trupy, 7 osób jest rannych. Jedną osobę aresztowano.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin. Wobec zgromadzonych prawie w zupełnym komplecie posłów Asquith wnosi projekt prawa o minimalnej płacy zarobkowej w przemyśle węglowym oraz oświadcza: „Proponuję ten środek jedynie tylko z wielką i szczerą niechęcią. Jednakże szybkie przyjęcie projektu prawa jest bezwarunkowo niezbędne dla dobra kraju. Rząd uciekł się do projektu prawa dopiero wówczas, gdy znikła wszelka nadzieja załatwienia strajku drogą kompromisu“.

Asquith bronił następnie polityki rządu podczas rokowań i dawał wyjaśnienia, dotyczące poszczególnych części projektu prawa. Zapłata minimalna ma być wprowadzona od tej chwili, gdy robotnicy rozpoczną pracę. Rozmiar zapłaty określają komisye okręgowe, które opracowują również przepisy, mające na celu zabezpieczenie regularności pracy.

Robotnicy mają prawo skarżyć się na pracodawców z powodu minimalnej zapłaty, lecz nie mają prawa żądać zapłaty, jeśli nie spełnią uchwały o regularności pracy. Kary kryminalne nie są przewidziane. Robotnicy powinni otrzymywać zapłatę dzienną nie niższą od minimalnej, lecz prawo nie obowiązuje właścicieli kopalni do otwierania szybów, ani też robotników do udawania się do pracy. Projekt prawa jest tylko środkiem czasowym na trzy lata.

„Spodziewam się—powiedział Asquith—że osiągnie on pomyślny skutek i że ugruntuje sytuacyę parlamentu w razie, jeśli, co nie daj Boże, trzeba będzie uciec się do innych środków w celu obrony przemysłu narodowego od paraliżującej go klęski“.

Leader opozycyi Bonar Law uważa za możliwe, że proponowany przez rząd środek walki z klęską okaże się niebezpieczniejszy od samej klęski. W projekcie prawa niema gwarancyi przeciwko zmniejszeniu się ilości wydobywanego węgla.

Organizacye górnicze okazały się tak potężnemi, że zmusiły rząd i parlament do przyjęcia swych żądań. Przyjęcie projektu prawa zachęci wszelką potężną organizacyę do skorzystania ze swej siły w celu osiągnięcia podobnych skutków.

Mackdonald oświadczył, że Labour-party wytęży wszystkie swe siły, by w tym tygodniu doprowadzić do przyjęcia prawa.

Londyn (AP). Izba gmin. Grey oświadczył, że mocarstwa opiekuńcze nie zwracały się do żadnego innego państwa z propozycyą wzięcia na siebie części odpowiedzialności za utrzymanie status quo na wyspie Krecie. W razie zwiększenia się trudności, które mogą spowodować nieprzewidziane komplikacye poza obrębem Krety, istnieje nadzieja, że mocarstwa przy udziale Niemiec i Austryi naradzą się nad sytuacyą.

Londyn (AP). W izbie gmin Grey, odpowiadając na zapytanie, oświadczył, że pomiędzy rządami angielskim i tureckim toczą się rokowania w sprawie komunikacyi wodnej pomiędzy Bagdadem a zatoką Perską i w sprawie innych podobnych kwestyi. Rząd angielski oczekuje od rządu tureckiego zakomunikowania ważnych propozycyi. Rokowania mają charakter poufny.

Londyn (AP). Izba gmin przyjęła jednogłośnie w pierwszem czytaniu projekt prawa o minimalnej płacy w przemyśle węglowym. Projekt prawa stanie się prawem w sobotę.

Sprawy perskie.

Petersburg (AP). W celu zaprzeczenia informacyom prasowym donoszą urzędownie, iż w Tabrysie niema obecnie składów broni. Jeżeli w mieście znajduje się broń, to tylko w nieznacznej ilości, przyczem ukryta jest ona w domach cudzoziemców, skąd wydostać jej, naturalnie, nie można. Masowe rewizye wywołałyby tylko niezadowolenie spokojnej ludności. Wobec tego, po straceniu 37 ludzi na mocy wyroku rosyjskiego sądu polowego i 50 na mocy wyroku gubernatora azerbejdżańskiego, dalsze zarządzenia represyjne zostały uznane za zbyteczne.

Urmia (AP). Makiński chan Irbal-us-Saltaneh, mianowany przez Samad-chana generał-gubernatorem Maku, Choi, Salmasu i Urmii, mianował przedstawicieli w tych prowincyach. Urząd gubernatora urmijskiego zaproponował on wybitnemu przedstawicielowi arystokracyi urmijskiej Munazam-ud-Daoulehowi.

Z południowej słowiańszczyzny.

Graz (AP). Pomiędzy studentami włoskimi i słowiańskimi a kolegium profesorskiem wywiązał się konflikt z tego powodu, iż w ogłoszeniu o wykładach jednego z profesorów było zaznaczone, że wykłady powyższe przeznaczone są wyłącznie dla słuchaczów narodowości niemieckiej.

Graz (AP). W Lublanie w akademii górniczej wywiązał się konflikt pomiędzy poł.-słowiańskimi a niemieckimi studentami z tego powodu, iż rektor pozwolił związkowi poł.-słowiańskiemu ozdobić swój szyld barwami słowiańskiemi.

Tryest (AP). Według słów gazety słoweńskiej „Jednost“, w kilku gminach istryi miały miejsce burzliwe demonstracye włochów przeciwko chorwatom i słoweńcom, domy których zostały uszkodzone. W Pisino zrywano szyldy słowiańskie na sklepach oraz uszkodzono gmach szkoły słoweńskiej. Porządek został przywrócony przez żandarmeryę.

Zjazd szlachecki.

Petersburg (Wł.). Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu ks. Uchtomskij oświadcza, iż należy polecić komisyi opracowanie sprawy utworzenia katedr, poświęconych kwestyi żydowskiej. Osoby, godne objęcia powyższych katedr, znajdą się, jak np. znany badacz żyd Brachman. Hr. Bobrinskij usuwa z pod obrad poruszoną przez ks. Uchtomskiego kwestyę. Zjazd przechodzi do rozważania projektu zmiany ustawy organizacyi szlacheckiej. Samarin wskazuje, iż nadciągają wypadki, wobec których szlachta powinna być przygotowana na nieustanne wystąpienia. Historya stwierdziła konieczność inicyatywy ze strony szlachty; dowodem służy wykluczenie ze stanu szlacheckiego b. posłów do pierwszej Dumy Państwowej, którzy podpisali odezwę w Wyborgu, oraz prawo z d. 3 czerwca. Markow oświadcza, iż chwila obecna jest niebezpieczniejsza, niż r. 1906. W całym świecie daje się zauważyć „przecenianie wartości“. Szlachta powinna zjednoczyć się celem walki z socyalistami i rozkładem. W szeregach szlachty są i tacy, którzy nie uznają samowładztwa. Hr. Bobrinskij oświadcza, iż nie zatrzymał Markowa, ponieważ nie sądzi, by istnieli w szeregach szlacheckich ludzie, którzyby nie uznawali samowładztwa. Mówcy następni omawiają przyszłe wypadki w Rosyi.

Pewna część uczestników podaje wniosek odłożenia głosowania w sprawie zmiany ustawy szlacheckiej, ponieważ wiele osób jest nieobecnych na posiedzeniu.

Markow oświadcza, iż szlachta przyjechała nie dla zabawy, powinna więc brać udział w posiedzeniach. Musin-Puszkin zwraca uwagę, iż wielu uczestników zjazdu znajduje się w Dumie Państwowej i Radzie Państwa, gdzie obecnie rozważane są ważne kwestye. Głosować w podobnych warunkach—to nie po szlachecku. Głosy: „nieprawda“. Markow woła: „W Dumie niema nic do roboty, szlachcic powinien siedzieć u szlachcica“.

Projekt zmiany ustawy szlacheckiej zostaje przez zjazd przyjęty.

Przed wyborami do czwartej Dumy.

Petersburg (Wł.). „Now. Wr.“ przytacza rozmowę październikowców z prezesem ministrów. Październikowcy wyrazili obawę, iż podczas nowych wyborów mogą usłyszeć zarzuty od wyborców, iż nic nie zdziałali w Dumie. Tłumaczyli się oni tem, iż nie mogli nic poradzić przeciwko Radzie Państwa, która pogrzebała najważniejsze projekty prawa.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż kampania przedwyborcza rozpocznie się w sierpniu, wybory zaś we wrześniu. 4-a Duma Państwowa będzie zwołana w drugiej połowie października.

Z kół dyplomatycznych.

Petersburg (Wł.). Mianowanie 2 Krupieńskich ambasadorami jednego do Rzymu, drugiego do Pekinu, w kołach dyplomatycznych jest uważane za stosowanie przez ministerstwo spr. zagr. zwyczaju, panującego w państwach zachodnich, a mianowicie liczenie się z objawami sympatyi, jakiemi cieszą się osoby mianowane. Zwraca również uwagę okoliczność, iż nowomianowany ambasador w Konstantynopolu Giers jest kuzynem posła do Dumy Państwowej Krupieńskiego.

W sprawie soboru cerkiewnego.

Petersburg (Wł.). Ober-prokurator synodu Sabler poruszył kwestyę ogłoszenia terminu zwołania soboru cerkiewnego.

Sprawa ep. Hermogena.

Petersburg (Wł.). Codziennie odbywają się narady posłów z prawicy w kwestyi ułaskawienia ep. Hermogena. Sfery wpływowe obiecały, iż ep. Hermogen obejmie katedrę biskupią w większej dyecezyi. Dowiedziawszy się o tych staraniach, ep. Hermogen telegraficznie zawiadomił, iż nie obejmie żadnej katedry, dopóki Sabler będzie u steru władzy. Przyjaciele ep. Hermogena prowadzą agitacyę przeciwko Sablerowi, usiłując skorzystać z rozważania preliminarza budżetowego synodu, by zmusić ober-prokuratora do podania się do dymisyi.

Do Carskiego Sioła.

Petersburg (Wł.). Minister sprawiedliwości Szczegłowitow wyjechał do Carskiego Sioła.

Urlop Makarowa.

Petersburg (Wł.). Minister spraw wewnętrznych Makarow w d. 16 marca wyjeżdża na urlop do Jałty.

Zakończenie sesyi Dumy.

Petersburg (Wł.). Według obiegających w Dumie pogłosek sesya bieżąca zakończy się na początku lipca.

Wystąpienie Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Minister spraw zagranicznych, Sazonow, wystąpi z mową w Dumie Państwowej we środę. Przypuszczają, iż minister zaprzeczy pogłoskom o zbliżającej się wojnie oraz o wojowniczych planach Rosyi na Blizkim Wschodzie.

Echa katastrofy.

Taganrog (AP). W kopalni „Włoszka“ w chwili wybuchu było obecnych 92 górników. Zginęło 54, nieodszukano—1, odniosło rany—13. Dzieciom i wdowom po zabitych wydano zapomogi. Sieroty zostały umieszczone w przytułkach.

W sprawie interpelacyi o zabójstwo Karawajewa.

Petersburg (Wł.). Marszałek szlachty pow. mariupolskiego, Kowalewskij, wniósł skargę do ministra sprawiedliwości z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności 34 posłów do Dumy Państwowej, którzy podpisali interpelacyę w sprawie zabójstwa Karawajewa, ponieważ w interpelacyi wskazano, iż Kowalewskij organizował zabójstwo. Autorowie interpelacyi widocznie pragnęli zdyskredytować swych przeciwników politycznych. Szczegłowitow wniósł skargę powyższą do rady ministrów.

Po mowie Sablera.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy mowę nadprokuratora Sablera uważają za chybioną i bezbarwną. Podczas mowy Puryszkiewicza Wierigin w przestrachu chwytał się rękoma za głowę. Prawicowcy wogóle oburzeni są wystąpieniem Puryszkiewicza.

Mówią, że Sabler podaje się do dymisyi. Podczas przerwy na posiedzeniu Dumy Sabler uchylił się od rozmowy z posłami. Wystąpienie Puryszkiewicza było dla Sablera niespodzianką.

Różne.

Kercz (AP). Na morzu szaleje burza. Na morzu Azowskiem ruszyły lody.

Londyn (AP). Aresztowany został prezydent ligi syndykalistów w Selfordzie, Thoman. Aresztowanie to znajduje się w związku z procesem, wytoczonym wydawanej przez ligę gazecie „Syndykalista“, która wzywała żołnierzy, aby nie strzelali do strajkujących robotników w razie otrzymania takiego rozkazu.

Wiedeń (AP). Ogłoszono o zniesieniu przepisów, wydanych z powodu cholery, zabraniających i ograniczających wywóz i wwóz niektórych towarów i przedmiotów z Rosyi.

Waszyngton (AP). Izba reprezentantów przyjęła projekt prawa o podatku dochodowym i o podatku konsumcyjnym.

Tyflis (AP). W Kwiryłach w gub. kutaiskiej nieznani złoczyńcy dali szereg strzałów do komisarza policyjnego Nemsadze. Jeden przechodzień został zabity, drugi śmiertelnie ranny.

W pow. dżewackim został schwytany ukrywający się długo w Persyi chan szirwański wraz z dwoma wspólnikami. Aresztowani stawiali silny opór.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne oświadcza, że wiadomość, która ukazała się w „Rieczi“ i w gazetach kijowskich o tem, jakoby gubernator kijowski wobec wyborów do Dumy Państwowej zalecił policyi zasięgnąć na poczcie informacyi, którzy z urzędników pozostających na służbie państwowej prenumerują gazety lewicowe—jest zmyślona.

Tomsk (AP). Rewizya senatorska oddała pod sąd pomocnika naczelnika służby materyalnej oraz kilku urzędników z wydziału dochodów.

Petersburg (AP). Zamknięto zawodowe stowarzyszenia robotników przemysłu poligraficznego i metalurgicznego za nieprzestrzeganie przepisów ustawy w działalności swojej i nadanie jej charakteru, grożącego bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Nowoczerkask (AP). Towarzystwo ogrodnicze postanowiło poczynić starania o utworzenie przy wydziale rolniczym politechniki oddziału winogrodnictwa.

Petersburg (Wł.). Żołnierze, eskortujący transport pieniężny, którzy zatrzymali automobil pewnej osoby, zajmującej wysokie stanowisko, wobec oświadczenia dowódcy, iż działali zgodnie z jego rozporządzeniem, zostali pociągnięci do odpowiedzialności tylko pod zarzutem, iż byli pijani.

Petersburg (Wł.). Październikowcy uchwalili podczas wyborów w pierwszem stadyum nie zawierać żadnych bloków, w stadyum drugiem dopuszczalne są bloki z nacyonalistami

Petersburg (Wł.). Rada ministrów złożyła w Dumie Państwowej projekt prawa o udzieleniu ziemskim zebraniom wyborczym, zwoływanym w wypadkach niedoboru radnych, prawa obierania radnymi powiatowymi osób, posiadających prawo do głosu w którémkolwiekbądź z zebrań powiatowych, niezależnie od stanu.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem.“ otrzymało wiadomość, iż znaną prośbę Gołołobowa o pociągnięciu do odpowiedzialności posłów do Dumy Państwowej pozostawiono bez skutku.

Petersburg (Wł.). Z rozporządzenia senatora Garina dokonano rewizyi w całym szeregu kantorów budowlanych, u przedsiębiorcy Jakowlewa, w kantorze towarzystwa „Szukert“ oraz u wdowy po komisyonerze Szulcenie.

Petersburg (Wł.). Konkurs imienia Ostrowskiego nie przyznał nagrody żadnemu z pośród 109 nadesłanych utworów dramatycznych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 7-go marca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Na porządku dziennym trzecie czytanie projektu prawa o zmianie ustawy o powinności wojskowej.

Posiedzenie odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Cały szereg projektów o zmianie ustawy, dotyczącej powinności wojskowej, zostaje przyjęty zgodnie z wnioskiem komisyi obrony państwowej z nieznacznemi poprawkami referenta *Protopopowa.*

Do art. 16 zostaje przyjęta poprawka ministerstwa wojny, określająca minimalny wzrost dla wstępujących do służby wojskowej—2 arsz. $2^1/_2$ wersz., zamiast 2 arsz. 2 wersz., określonych przez Dumę podczas drugiego czytania. Na wniosek ministerstwa wojny zostaje wykluczona przyjęta podczas czytania drugiego uwaga do art. 18, iż artykuły, ustanawiające ulgi ze względów rodzinnych, będą stosowane jedynie do r. 1918.

Zostaje przyjęty szereg artykułów bez dyskusyi z nieznacznemi poprawkami Protopopowa.

Duma przechodzi do rozważania art. 35 o terminach służby lekarzy i farmaceutów.

Szingariew wykazuje konieczność przyjęcia odrzuconej poprawki kadetów o uwolnieniu od służby w szeregach w niższych stopniach lekarzy, prowizorów i weterynarzy.

Haruscwicz wypowiada się za przyjęciem poprawki kadetów.

Nowickij 2 i popiera redakcyę komisyi.

Sinadino sądzi, iż przyjęcie powyższego artykułu, na mocy którego nawet doktorzy medycyny powinni w ciągu 4 miesięcy służyć w szeregach w niższych stopniach, stworzy nienormalny stosunek pomiędzy szeregowcami i ich bezpośrednimi naczelnikami.

Guczkow wskazuje, iż lekarzom według nowej ustawy o powinności wojskowej przysługuje najwięcej ulg, ponieważ 20 miesięcy będą oni pracowali w swoim zawodzie i tylko 4 miesiące poświęcą służbie w szeregach.

Wiceminister wojny zwraca uwagę Dumy, iż lekarzom wojskowym będą podlegały instytucye wojskowo-lekarskie oraz personel osobisty tych ostatnich, a więc lekarz, jako przyszły naczelnik, powinien w praktyce poznać służbę szeregowca.

„Nie pozbawiajcie osób z wyższem wykształceniem honoru rozpoczęcia służby od niższego stopnia“ — kończy wiceminister.

Timoszkin wskazuje, iż lekarzom początkującym przyniesie tylko korzyść pełnienie niższych obowiązków lekarskich.

Rodiczew popiera poprawkę kadetów.

Krupienskij i *Lerche* wypowiadają się przeciwko poprawce.

Zapomocą głosowania poprawki kadetów zostają uchylone.

Art. 35 Duma przyjmuje z poprawkę *Sinadino,* według której doktorowie medycyny, lekarze, magistrowie nauk weterynaryjnych oraz farmacyi, prowizorowie i weterynarze, przesłużywszy 4 miesiące w szeregach w niższych stopniach będą obejmować wyższe stanowiska do końca ustanowionej dla nich 2-letniej służby.

Następnie Duma przyjmuje bez dyskusyi szereg artykułów.

Na porządku dziennym art. 44, określający kategorye osób, nie podlegających powinności wojskowej.

Kamienskij wnosi poprawkę do artykułu powyższego, by osoby, którym używanie broni celem przelewu krwi jest wzbronione przez religię, nie służyły w szeregach czynnych lub by wyznaczane były na roboty. Termin służby dla tych ostatnich należy podwoić.

Bariatinskij popiera poprawkę, sądząc, iż należy zaopiekować się duszą żołnierza. Kto wierny jest swej religii, ten będzie wierny i swym obowiązkom służbowym.

Woronkow i *Szingariew* popierają poprawki kadetów o zwolnieniu od służby wojskowej nauczycieli szkół ludowych i duchowieństwa staroobrzędowców oraz różnych sekt i chrześcijańskich gmin wyznaniowych.

Wiceminister spraw wewnętrznych Łykoszin oświadcza, iż rząd z pobudek, przytoczonych przy pierwszem czytaniu, wypowiada się przeciwko wszystkim poprawkom.

Książę Teniszew przemawia w obronie poprawki Kamienskiego.

Timoszkin sądzi, iż w razie przyjęcia poprawki Kamienskiego może znaleźć się wiele osób, które zapragną przejść do jakiejkolwiek sekty, by uniknąć powinności wojskowej.

Jermolajew wypowiada się za zwolnieniem od powinności wojskowej duchowieństwa staroobrzędowych gmin wyznaniowych.

Następne posiedzenie — wieczorem.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 7 marca.

Przewodniczy *Akimow.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozważania projektu prawa o zmianie przepisów, dotyczących instytucyi sądowych.

Przed przerwą rozważano art. 19 i 19 (1), ustalające cenzusy wykształceniowy, majątkowy oraz wiek (25 lat) dla sędziego pokoju.

Durnowo proponuje, aby pierwszeństwo przyznać osobom, posiadającym wyższe wykształcenie prawne, lecz mieszkającym w obrębie powiatu, w którym odbywają się wybory, i cieszącym się zaufaniem ludności. Poza tem mówca wypowiada życzenie, aby sędziami pokoju byli ludzie wpływowi i starsi.

Łobanow-Rostowskij i *hr. Olsufjew* wypowiadają się za poprawkami Durnowo.

Chwostow wnosi poprawkę, wymagającą posiadanie cenzusu majątkowego w ciągu trzech lat, zamiast, jak to przewiduje projekt komisyi, jednego roku. Przeciwko poprawkom oświadczają się referent *Srzejber* i *minister sprawiedliwości,* który wyjaśnia, że wykreślenie artykułu, określającego wiek kandydatów na posady sędziowskie — nie usuwa możliwości wyboru młodzieży na posady sędziowskie. Poprawka zaś, dotycząca cenzusu wykształceniowego, również nie wytrzymuje krytyki, gdyż we wszystkich instytucyach pożądani są ludzie, posiadający wiedzę specyalną. Uznając kwestyę cenzusu majątkowego za trudną do rozstrzygnięcia — minister prosi Radę Państwa o przyjęcie rozważanych artykułów w redakcyi komisyi.

Po wznowieniu posiedzenia Rada Państwa w dalszym ciągu rozważa art. 19, określający cenzus wykształceniowy sędziów pokoju.

Z powodu poprawki *Durnowo,* obniżającej cenzu powyższy, *minister sprawiedliwości* przypomina, iż myśl tę wypowiadała i druga Duma Państwowa, skład osobisty której jest dobrze wszystkim znany, a więc łatwo zrozumieć, dla kogo potrzebne jest zwolnienie od warunków cenzusowych, podanych przez komisyę.

Następnie zostają przyjęte w redakcyi komisyi z nieznacznemi poprawkami *Durnowo, Unterbergera i Naryszkina* art. 19, 19 (1) i 20.

Dyskusyę wywołuje art. 21, wyliczający osoby, które nie mogą być sędziami pokoju.

Do artykułu zostaje wniesiona poprawka 15 posłów do Rady Państwa o niedopuszczeniu do objęcia stanowiska sędziego pokoju osób wyznania mojżeszowego.

Poprawkę popiera *minister sprawiedliwości,* który podaje wniosek zamiany słów „mojżeszowego wyznania“ słowem „żydzi“. Minister wskazuje na brak zaufania do żydów. „Jak w świątyni chrześciańskiej — mówi minister — nie może być dopuszczone nabożeństwo, odprawiane przez niechrześcijanina, tak również nigdy naród rosyjski nie uwierzy, by rosyjskie zasady prawne z zupełną szczerością były ochraniane przez żydów“.

Kowalewskij oświadcza, iż w państwie, opartem na podstawach prawnych, wszyscy obywatele są równi wobec prawa, to też niemożliwe jest stawianie żydów w położeniu ludzi, którym nie przysługują wszystkie prawa.

(Hałas).

Poprawka 15 posłów Rady Państwa wraz z poprawką Szczegłowitowa zostaje przyjęta większością głosów.

Po przyjęciu poprawek posiedzenie zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie—d. 9 marca.

Giełda Petersburska.

Dnia 7 marca 1912 r.

4% Renta Państwowa.	89 3/4
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. .	85 1/2
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. . .	85 1/4
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	450 1/2
5% „ „ 1866 r. . .	356 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku. . . .	331
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	540 1/2
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. .	541
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. .	403
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	—
„ Brańsk. Fab. Szyn	185
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	264 1/2
„ Putiłowsk.	157 1/2
„ Bakińsk. T-wa Naftow. . . .	487
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego .	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	199 1/2
„ Kol. fabr. maszyn	226
„ M. K. Wor. kol.	945
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	165
„ Poł. Doniecka kol. żel. . .	217
„ Mosk. Kazań. kolej . . .	530
„ Don. Jurjewsk. Tow. met. .	310
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	103 3/4
5% „ 1906 r.	103 1/2
5% Świadectwa włościańskie . . .	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobien z walcrami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i ożywione; z premiówkami zwyżkowe.

Z ostatniej chwili.

Echa tragedyi częstochowskiej.

Warszawa (Wł.). Dzienniki donoszą z Piotrkowa, iż Stanisław Załóg, współwinowajca Damazego Macochą, nadesłał do sądu Piotrkowskiego list z Chicago, w którym donosi, iż on to sam okradał systematycznie vota z cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej i prosi, by nie winić nikogo oraz zawiadamia, że opuszcza Chicago.

Napad w Łodzi.

Łódź (Wł.). Wczoraj po południu na inkasenta fabryki Ludwika Geyera, wiozącego do filii banku państwowego 22,000 rb., na rogu ul. Mikołajowskiej napadło trzech uzbrojonych w mauzery bandytów. Steroryzowali woźnicę, bryczkę skierowali na puste place i podłożyli pod kasetkę, umocowaną w bryczce, dwie bomby. Gdy wybuchy kasetki nie rozsadziły, wówczas poczęli ją rozbijać młotem. Na huk wybuchów dynamitowych nadbiegli robotnicy z fabryki Hertziga, zmuszając bandytów do ucieczki. Ostatni ratowali się ucieczką, ostrzeliwując się, przyczem zranili chłopca i robotnika. Pieniądze ocalały.

Wizyta ces. Wilhelma.

Wiedeń (Wł.). Po wielu wahaniach przybycie Wilhelma wyznaczono ostatecznie na sobotę.

O kanały galicyjskie.

Wiedeń (Wł.). Koło polskie uzyskało czytanie ustawy kanałowej w parlamencie w przyszłym tygodniu.

Samobójstwo.

Wiedeń (Wł.). W pociągu pośpiesznym Wiedeń—Budapeszt zastrzelił się milioner, poseł węgierski, Szivak. Powodem była nieuleczalna choroba.

Ruch strajkowy.

Berlin (Wł.). W okręgach nadreńskich panuje przygnębienie. Socyaliści przypisują nieudanie bezrobocia głównie organizacyom chrześcijańsko-społecznym, które nie uczestniczyły w bezrobociu.

Sanct-Avold (AP) (Alzacya). Strajk górników zakończył się wobec ustępstw właścicieli kopalni.

Porozumienie z Austryą.

Paryż (Wł.). „Temps“ donosi, iż wobec grożącego wybuchu powikłań na Bałkanach Rosya zawarła z Austryą specyalne porozumienie celem utrzymania na półwyspie Bałkańskim status quo.

Sytuacya polityczna w Niemczech.

Berlin (Wł.) Wewnętrzne zamieszanie polityczne trwa w dalszym ciągu. Obiegają pogłoski, iż zamierza ustąpić nietylko Bethman-Hollweg, lecz i Kiderlen-Wächter. Pomiędzy ministerstwem spraw zagranicznych i ministerstwem marynarki wszczęły się nieporozumienia w sprawie polityki Niemiec w stosunku do Anglii.

Wilhelm II gościem ambasady francuskiej.

Berlin (Wł.). Po obiedzie u ambasadora francuskiego cesarz Wilhelm prowadził dłuższą rozmowę polityczną z Cambonem.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (Wł.). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu parlamentu niemieckiego miały miejsce burzliwe sceny pomiędzy konserwatystami i socyalistami z powodu zajść w związku z bezrobociem górników. Omal nie wywiązała się bójka na pięści.

W Korei.

Paryż (Wł.). Wice-król japoński w Korei uwięził 100 osób, zamieszanych w spisku przeciwjapońskim.

W Chinach.

Paryż (Wł.). „Times“ donosi, iż w Kantonie kanonierki rządowe bombardują twierdzę miasta, która jest w rękach powstańców.

Żądanie „Now. Wrem.“.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem.“, zaprzeczając kategorycznemu oświadczeniu ambasady tureckiej o tem, że rząd turecki nie wysyłał korpusu wojska na granicę rosyjsko-perską, żąda, by dyplomacya rosyjska dała odpowiedź, ile wojsk tureckich tranzlokowano na granicę perską, a ile na granicę rosyjską, oraz ile wojsk wprowadzono do Persyi.

Wieczorne posiedzenie Dumy Państwowej z d. 7-go marca.

Na wieczornem posiedzeniu Dumy przewodniczy *Rodzianko.*

Ogłoszona zostaje nagła interpelacya kadetów do prezesa rady ministrów głosząca, iż złożenie na Najwyższe zatwierdzenie dziennika rady ministrów z dn. 18 go marca 1911 r. o nadaniu gubernatorom i naczelnikom okręgów prawa wydawania przepisów obowiązujących w miejscowościach, w których nie proklamowano stanu wyjątkowego, — narusza art. 86 praw zasadniczych.

Ogłoszona zostaje również nagła interpelacya do ministra spraw wewnętrznych o naruszeniu przez generał-gubernatorów i naczelników okręgów, przysługujących im pełnomocnictw w sprawie wydawania przepisów obowiązujących, ponieważ osoby powyższe w poszczególnych wypadkach nie zachowywały porządku, ustanowionego przez prawo przy ogłaszaniu przepisów obowiązujących.

25)

Dr. A. Wylm.

Koralowy różaniec.

Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

— Co ci jest, najdroższy? Niepokoję się o ciebie, tak dawno cię nie było, czy jesteś chory?

— Byłem zraniony Lucyno i jeszcze jestem bardzo słaby, ale niebezpieczeństwo minęło.

— Któż cię zranił?

— Nie wiem.

— Gdzie jest ta rana?

— Pokazałem jej zranione miejsce.

— Biedny drogi przyjacielu! powiedziała mi. Zły los nas prześladuje, oto cię odnajduję chorym i słabym! Tyle cierpiałam z powodu twej nieobecności, niech mi to Bóg przebaczy.

— Uspokój się najdroższa. I mnie rozstanie z tobą sprawiało więcej cierpienia, niż rana, a widzenie ciebie wróci mi siły. Ale jakże ty się miewasz?

— Ciało me także jest bardzo chore; od powrotu mego wciąż leżę, codzień czuję się bardziej słabą i bardziej zrozpaczoną. Cierpiałam też bardzo, nie widząc cię tak dawno. Modliłam się długo do Najśw. Panny prosząc Ją o ratunek i zaledwie skończyłam się modlić, przyszło mi na myśl położyć na sercu list, jaki miałam od ciebie. Odrazu odczułam twą obecność, przenikającą mię jakby płomień jakiś słodki i subtelny! Usnęłam i oto jestem przy tobie.

Rozmawialiśmy jeszcze długo, długo i tkliwie. Opowiedziała mi wiele rzeczy, które chciałbym panu powtórzyć. Odwiedziłeś ją pan dwa razy, nieprawdaż, drugi raz byłeś pan z dr. Quinsac? Po wizytach pańskich czuła się znacznie spokojniejsza, ale nie długo to trwało. Wezwano innego lekarza, niejakiego dr. Pontadlier, który przepisał różne energiczne środki, upewniając, że ją napewno wyleczy i że po upływie tygodnia będzie mogła wyjechać z mężem do jakiegoś pięknego kraju, gdzie w zupełności odzyska siły. Lucyna podejrzywa, że działać zaczął na nowo jakiś wpływ nieprzyjazny, który się chwilowo oddalił.

Ratuj nas, panie Heurtault! W panu jest cała nasza nadzieja!

— Dobrześ pan zrobił, uwiadamiając mię bezzwłocznie o tem wszystkiem. A teraz pożegnam pana, gdyż muszę działać pośpiesznie.

Pobiegłem do telegrafu i wysłałem depeszę do d-ra Quinsac, prosząc, by przybył do telefonu o godzinie 10-ej wieczorem dla rozmówienia się ze mną w pilnej bardzo sprawie. Potem napisałem do opata Janga, wzywając go na jutrzejszy ranek.

Telefon udzielił mi żądanego połączenia dopiero o pół do jedenastej, stary mój kolega cierpliwie czekał na mnie.

— To pan, panie Quinsac? Jestem Heurtault.

— To ja, mój przyjacielu. Jakże się ma baron?

— Nie wiem, nie wzywano mię od tego czasu.

— Czy być może?

— Zwrócono się do doktora Pontarlier

— Któż to taki?

— Jako lekarz posiada wielką wiedzę, wielką inteligencyę, lecz jest powolnem narzędziem katolickiej partyi. Oddany jest polityce i ma nadzieję zostać prezesem stowarzyszenia świeckiego, związanego z kongregacyą.

— Teraz rozumiem wszystko. Muszę rozpocząć energiczne działanie.

— Może mogę się przydać na co?

— Czy masz pan stosunki z przełożonym wielebnego o. Fürstera?

— Tak jest.

— A więc powiedz mu pan, że intrygi ich są odkryte i że jeżeli nie wyrzekną się sprawy Bazas, będę zmuszony zdemaskować o. Fürstera.

— Jutro spełnię zlecenie pańskie.

— Dziękuję panu, do widzenia.

— Do widzenia, Heurtault.

Nazajutrz pojawił się opat Janga. Biedak zgnębiony był zupełnie. Widział się z baronową, która była jakoś jakby zmieszana i strwożona, p. Franchard zaś sztywny i lodowaty. Po bytności d-ra Quinsac, p. Delille wyjechał na parę dni i powrócił z ojcem Fürster, który miał długą jakąś rozmowę z baronem i jego zięciem; wieczorem posłano na dworzec po lekarza z Paryża. Lekarz ów zdecydował, że pani Delille cierpiała na wyczerpanie nerwowe i że podejmuje się uleczyć ją. O panu i o doktorze Quinsac mówił z wielkiemi pochwałami, znajdując tylko, że pańska dyagnoza jest zbyt pesymistyczna.

— Krótko mówiąc — westchnął poczciwy opat — wszystko wzięło zły obrót, ale jednak wierzę, że Najśw. Panna odniesie zwycięstwo — dodał z głębokiem przekonaniem.

Podziękowałem mu, prosząc, by mi dotrzymał towarzystwa przy śniadaniu, ale odmówił z pewnem zakłopotaniem, tłómacząc się różnemi przeszkodami. Zrozumiałem, że osoba moja może być dla księdza kompromitująca i tembardziej byłem mu wdzięczny, że pomimo to przyjechał do mnie.

Następnie wydobyłem ze szkatułki związany plik papierów, kazałem sprowadzić powóz i wyruszyłem wprost do wielebnego o. Fürstera. Miałem zmierzyć się oko w oko z najgroźniejszym mym przeciwnikiem.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Dom, w którym mieszkał O. Fürster, znajdował się w jednej z wązkich ulic śródmieścia. Odźwierny, wyglądający na braciszka klasztornego, otworzył mi drzwi, za któremi widać było kratę zamykającą korytarz. Miało to pozór fortecy, lub więzienia. Spytałem o O. Fürster; odźwierny odpowiedział mi, że nikt tego nazwiska nie mieszka w domu, lecz zapewniłem go bardzo stanowczo, że mam dokładne informacye i prosiłem o odniesienie mego biletu, na którym nakreśliłem kabalistyczne wyrazy: Bank Lipski 12,000,000 mar.—Harison i Smith 80 funt. szterl. Felipe Lopez i lia 10,000 piacetów etc. etc.

Odźwierny wziął niechętnie bilet, odczytał z nieufnością nakreślone na nim wyrazy i poszedł, zamknąwszy za sobą starannie kratę. Niezadługo powrócił nieco żwawszym krokiem i poprosił, bym szedł za nim. Przebywszy długi i wilgotny korytarz i dwa piętra, wprowadził mię do dużego pokoju, którego bardzo skromne umeblowanie składało się z żelaznego łóżka, stołu i dwóch szaf z białego drzewa; w głębi pomiędzy oknami stał drewniany klęcznik z żelaźnym krucyfiksem.

Pośrodku pokoju, przy stole, zarzuconym książkami i papierami, siedział O. Fürster. Powstawszy na me powitanie spytał grzecznie:

— Życzyłeś pan widzieć się ze mną?

— Tak jest, wielebny ojcze, odpowiedziałem, uważnie mu się przypatrując.

O. Fürster był wzrostu średniego, chudy o włosach białych, krótko przystrzyżonych. Czoło miał wyniosłe, oczy czarne i żywe, usta zaciśnięte. Od pierwszego rzutu oka oceniłem w mym przeciwniku inteligencyę i siłę charakteru.

Nie jestem już O. Fürster, przemówił. Ciężkie okoliczności, jakie przeżywamy, zmusiły mię do wystąpienia z zakonu. Obawiam się nawet nosić sutannę, chociaż jestem księdzem.

— Nie przychodzę tu jako nieprzyjaciel wielebny ojcze, przynajmniej w tej chwili i od pana zależy, bym nim nie został. Jesteś pan człowiekiem, którego wartość zbyt cenię, bym chciał walczyć z panem chytrością i wolę wyznać otwarcie cel mej wizyty.

Oto przybywam z prośbą, byś pan zechciał użyć swego wpływu do unieważnienia małżeństwa p. p. Delille.

— Niezmiernie mi przykro, że nie mogę spełnić życzenia pana, ale wymagasz pan rzeczy zupełnie odemnie niezależnej. Nie posiadam żadnego wpływu, któryby mógł być pożyteczny w tej sprawie.

— A zatem sformułuję dokładniej mą prośbę. Prosiłbym tylko, byś zechciał pan odpowiedzieć mi na kilka pytań.

— Jaknajchętniej, o ile to będzie w mej możności.

(D. c. n.).



Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Południ.-Zachodniej:

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz 6 m. 15 z rana.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g 8 m. 48 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 35 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 13 Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 21 2. Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 w.

Nr 15/10. Osobowy I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 9 m. 53 z rana

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz 5 m. 10 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**